

PRZYJACIEL LUDU

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER
4

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Rocznie **10 zł**, półr. **5 zł**, kwart. **2⁵⁰**, mies. **1 zł**.
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**
W Argentynie **5 peso**.
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie
Przedpłata oraz ogłoszenia zamieszczające płatna z góry.

Cena N-ru
25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratory płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
44

Warszawa

Niedziela, dnia 23-go stycznia 1932 roku.

Kraków

Groźne chmury nad światem

Zawiadomienie rządu niemieckiego z dnia 9 stycznia — o którym donieśliśmy ubiegłego tygodnia, — że Niemcy przestają płacić odszkodowania wojenne a tem samem przekreślają postanowienia traktatu wersalskiego, podzielało jak wybuch bomby na świat cały. Niemcy twierdzą, że zapłacili już 36 miliardów marek odszkodowań wojennych i więcej pod grozą bankructwa zapłacić nie mogą. Francuzi twierdzą, że z 56 należnych im miliardów nie mogą ustąpić grosza, najwyżej mogą poczekać — jeśli Niemcy są w chwilowych trudnościach płatniczych — ale to musiałyby one wprawdzie udowodnić. Nie mogą ustąpić dlatego, że są tą kwotą



Briand.

winnj Stanom Zjednoczonym za materiał wojenny i pożyczki na odbudowę złupionego przez Niemców kraju.

Pod naporem szaleńczych zamysłów odwetowych Hitlera i



Laval.

spólników, oficjalny rząd niemiecki rzucił w twarz Francji i światu rekawicę wyzwania. Zdeptał nogami traktat wersalski i rzekł światu: „**JESTEM PRUSAKIEM TAKIM, JAK PRZED WYBUCEM WIELKIEJ WOJNY**, zobowiązań nie płacę, bo potrzebuję pieniędzy na odwet, na zbrojenie, na wyciągnięcie drapieżnych szponów po ziemię tych swarliwych polskich Słowian o słomianych mózgach, słomianych zapalach i słomianej pamięci”.

Tylko ślepy i głuchy może inaczej zrozumieć to, co się 9 stycznia 1932 r. stało!

Nie inaczej też zrozumiała to Francja. Jeszcze nie przebrzmiały słowa niemieckiego rządu a natychmiast podał się

DO DYMISJI MINISTER BRIAND długoletni, przez okres powojenny sternik polityki zagranicznej Francji, który odurzony pięknymi słówkami prusaków ustępował im na każdym kroku, ba, marzył o przyjacielskim z nimi sojuszu. Gdy Briand słuł piękny sen o „Pancuropie” (połączeniu się wszystkich państw Europy w jedno państwo) Niemcy gotowali się, organizowali, wzmacniali aż 9 stycznia 1932 podnieśli przyłbicę. Zbudził się stary poczciwy Briand, spostrzegł pomyłkę i ustąpił Lavalowi, który sięgnął do innego słownika. Miejsce zmarłego ministra wojny Maginota zajął twardy, nieustępliwy Tardieu, któremu Maginot na łożu śmierci zlecił dokończenie dzieła budowy potęgi Francji.

RACHUBA NIEMIEC.

Niemcy są przekonani, że zbliża się najdogodniejsza dla nich chwila do **ODWETU**. Tak Anglja jak i Stany Zjednoczone mają tyle kłopotów domowych, że nie będą mogły ru-



Hindenburg.

czyć z pomocą Francji i Polsce. Liczą zaś, że przy rozgrywce **NA PLECY POLSKI ZWALI SIĘ KOŁOS ROSYJSKI I POMOŻE** do zwycięstwa.

Takie rachuby prusaków robione są wprawdzie bez Francji i Polski, ale tworzą one sytuację niezwykle groźną, w której zwłaszcza my Polacy musimy mieć się niesłychanie na baczności i gotować się na każdą możliwość.

Tej groźnej sytuacji w Europie wtóruje groźna sytuacja

ANGLJI W INDIACH.

Po aresztowaniu Gandhiego i Pannella zaaresztowano żonę Gandhie-

go za agitację przeciw płaceniu podatków i skazano ją na 6 tygodni



Żona Gandhiego.

aresztu, co wywołało dalsze wzburzenie opinii publicznej. Indie, perła korony angielskiej, podstawa niemal jej potęgi, burzy się przeciw angielskiemu panowaniu i wątpliwem jest, czy stosowany tam ucisk i przemoc, zdola na długo utrzymać angielskie panowanie.

JAPONJA ZAJĘŁA CAŁĄ MANDZURJĘ,

korzystając z rozbicia i bezsily Chin. Chiny choć ustąpiły przed przemocą, nie zrzekają się praw do tej części swego kraju i gdy tylko wzmocnią się wewnętrznie, niewątpliwie zapragną odebrać Mandzurję. Wzrost potęgi Japonji drażni także Stany Zjednoczone, zdawna już rywalizujące z Japonją na Pacyfiku. Na razie tylko ślą Japończy-



Premier angielski Mac Donald.

stalowe, zapalając wojnę zdawna zapowiadana.

Wszystko wskazuje na to, że

ROK 1932 BEDZIE ROKIEM BARDZO WAŻNYCH WYDARZEŃ

i musi nas Polaków znaleźć gotowych na każdą ewentualność i nawet tą najważniejszą: konieczność obrony niepodległości. Drapieżny prusak może usłyszeć od nas tylko jedną odpowiedź: nie damy ani piędzi naszej ziemi! Raczej zginiemy wszyscy, niż zgodzimy się na nowy rozbiór Polski. A jak zechca spróbować, to potrafimy urządzić im drugi Grunwald i przepędzić, gdzie pieprz rośnie.

Tadeusz Stapiński.

Zachowanie mowy polskiej u Polaków w Ameryce.

Mowa polska jest naszym największym skarbem narodowym. Ona nas głównie odróżnia od innych narodów, ona nas łączy w jedną całość, ona nam umożliwia poznawanie spuścizny naszych przodków w dziedzinie życia i pracy, czerpanie z dzieł naszych proroków czyli wieszczów polskich. Język polski tworzy nasz naród, spaja naszą całą przeszłość z przyszłością. Droga jest nam nasza śliczna ziemia polska, kryjąca w swem łonie groby naszych przodków, uświęcona ich pracą i przepojona ich krwią, wylaną w obronie przed najeźdźcami. Na ziemi polskiej zaistniał przed wiekami naród polski i utrzymanie ziemi polskiej w posiadaniu narodu polskiego jest pierwszym, najglówniejszym warunkiem istnienia naszego na wieki. Ale główną cechą, która nas odróżnia od innych narodów i spaja w jedną całość, jest nasza mowa polska, nasz język polski.

Dlatego zachowanie mowy polskiej wśród wychodźstwa poza granicami Polski jest najglówniejszą gwarancją utrzymania łączności z Macierzą

— Polską. W miarę, jak Polak traci mowę polską, słabnie jego łączność z narodem polskim, oddala się od Polski. To prawda, bardzo liczne są wypadki, że rodziny, nie umiejące już ani słowa po polsku czują się jednak polskimi i pielęgnują miłość dla Polski. Ale prawdę mówiąc są to jednak tylko wyjątki. Niebezpieczeństwo odpadnięcia takich rodzin od narodu polskiego jest bardzo wielkie.

Jak się przedstawia Polonja w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej z tego punktu widzenia?

Otóż powiadał szczerze, że według mojej oceny niebezpieczeństwo straty milionów Polaków rodzonych w Ameryce jest wielkie i coraz większe w miarę pokoleń. Pierwsze pokolenie, pochodzące z rodziców, przybyłych „ze starego kraju”, rozumie jeszcze dobrze mowę polską i chętnie się tą mową posługuje. Założy to od stopnia oświaty i świadomości narodowej rodziców. Jeżeli rodzice byli w Polsce poprostu mówiąc niewolnikami i wyjechali z Polski ciemni i rozgoryczeni, nie u-

miejący nic dobrego powiedzieć o „starym kraju”, to potomstwo ich, zrodzone w Ameryce, szybko się wynaradawia. Im wyższy stopień oświaty i kultury narodowej wywieźli rodzice z ziemi ojczystej, tem silniejszą jest polskość ich potomstwa, zrodzonego w Ameryce. Oczywiście, że bywają bardzo liczne i bardzo rozmaite wyjątki. Poznałem dużo i takich wypadków, że w rodzinach inteligencji polskiej, przybyłej z Polski, dzieci, zrodzone w Ameryce, nie rozumiały wcale mowy polskiej, co dowodzi, że rodzice w domu posługują się tylko mową angielską. Wśród Polonji, dla interesu, udają patriotów polskich, ale w rodzinie swej są renegatami zamerykanizowanymi dla biznesu.

Wielką zasługę w pielęgnowaniu polskości miały szkoły przy parafjach polskich, gdzie nauczano w języku polskim. Tak jest jeszcze dotychczas w tych parafjach polskich, gdzie są księża przybyli z Polski. Ale to się kończy. Od dłuższego już czasu biskupi rzymscy, prawie sami ajryscy i niemcy, nie przyjmują

do swych djecezi księży urodzonych i wychowanych w Polsce, tylko urodzonych w Ameryce i wyszkolonych w amerykańskich szkołach i seminarjach. Jest seminarjum rzym. kat. wychowujące księży dla polskich parafii, ale księży polscy z tych seminarjów bywają z małymi wyjątkami — zdecydowanymi amerykańskimi. Prawdą jest, że i księży Polskiego Kościoła Narodowego urodzeni w Ameryce — oczywiście też z chluby wyjątkami — chętniej się posługują w szkole, kościele, na plebanji i w towarzystwach parafjalnych angielszczyzną, przez co przyspieszają amerykańskizację. — Ale w Polskim Kościele Narodowym msza w języku polskim i wszystkie modlitwy i obrzędy w języku polskim przyczyniają się znakomicie do przypomnienia i zachowywania polskości.

Zaistnienie Polski jako niepodległego państwa przerwało amerykańskizację, ożywiło ducha polskiego i ułatwiło prace nad zachowaniem polskości naszego wychodźstwa. Mnóstwo rodzin prawie zupełnie już zamerykanizowanych powraca do narodu polskiego. W miarę wzrostu chwały i potęgi Polski powrót ten do polskości mnoży się i potężnieje. Straszliwy kryzys gospodarzy w Ameryce też w tym procesie skutecznie pomaga. Staje się widocznym i zrozumiałym dla rodzin polskich, że i Ameryka nie jest zabezpieczona przed kryzysem i nędzą i że cierpienia wśród obcych są cięższe do przetrwania niż wśród swoich. Bezrobocie przekonuje namacalnie i bardzo boleśnie wychodźcę polskiego, że fabrykant amerykański wyzyskawszy jego siłę roboczą już w 40-ym roku życia wyrzuca go na bruk a daje pierwszeństwo Amerykaninowi, wykazującemu się dawnym obywatelstwem. To uświada-

nia Polaka — wychodźcę, że jednak stałym i bezwarunkowym punktem oparcia, schroniskiem w walce narodów o byt jest tylko Polska. Ta jest naturalna przyczyna, że zainteresowanie wśród Polaków w Ameryce dla Polski wzrasta, że na patriotyzmie ich Polska może dużo budować. Ale właśnie z powyższych przyczyn i dla tego celu, aby utrzymać polskość pięciu milionów wychodźstwa naszego w Stanach Zjednoczonych A. P., trzeba w pierwszym rzędzie dokładać wszelkich najusilniejszych starań, aby wszyscy Polacy umieli tam mówić, czytać i pisać po polsku. O tem zadaniu musi stać się pamięcią nasz rząd polski i nie szczędzić wydatków na ten cel. Ale i my wszyscy, posiadający krewnych i znajomych w Ameryce, mamy obowiązek przyczynić się do pobudzenia ich do pielęgnowania języka polskiego. Bardzo wielki wpływ może wywrzeć utrzymanie z nimi częstej korespondencji listowej. W listach trzeba się zwracać imiennie do wszystkich członków rodziny, głównie do dzieci, z apelem, aby się własnoręcznie na liście z odpowiedzią dopisywały po polsku. Dzieci szkolne z Polski powinny nawiązywać korespondencję z dziećmi krewnych w Ameryce i żądać od nich odpowiedzi. Kilka listów można przesłać w jednej kopercie. Pobudzać do tego powinni rodzice. Przesyłanie fotografii też przyczynia się do zainteresowania i utrzymywania stosunków. Skoro kryzys minie, to się i koszta tej korespondencji sownie opłaca.

Wszyscy Polacy, w Ojczyźnie i na wychodźstwie, musimy współpracować nad tem, aby nasz język polski jako główny nasz skarb i łącznik narodowy zachować.

Jan Stapiński.

Oszustwa, którym niema końca.

Proces 24 oszustów w Białymstoku. Oszustów takich pełno grasuje po wsiach. — Najprzeróżniejsze sposoby.

Gazety przyniosły taką krótką notatkę:

Białystok, 13 stycznia. W procesie o oszukańcze praktyki 24 agentów i współwłaścicieli firmy „Mazowsze”, toczącym się w białostockim sądzie okr., zakończono odczytywanie aktu oskarżenia. Akt ten szczegółowo opisuje 263 wypadki oszustw, popełnionych przez oskarżonych. Agenci korzystali z analfabetyzmu włościan i dawali im do podpisywania blankiety umów i zamówień na wirówki do mleka, do których później wpisywali sami różne dane, niezgodne z rzeczywistością, jak np. mniejsze zadatki, wyższe ceny, niż umówione ustnie inne rozmiary i marki wirówek i t. d. Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęto badanie licznych świadków. Proces potrwa około miesiąca.

Mocny Boże! Ileż to takich i tym podobnych oszustw dzieje się dziś po wsiach w całej Polsce dzięki temu, że rolnicy nasi z jakąś wprost niepojętą łatwością wierzą każde-

mu, obiecującemu złote góry agentowi od maszyn do szycia, wirówek, losów, pożyczek i t. d. Z jaką łatwością podpisuje się po takiej gadaninie zamówienie agentowi, na którym to zamówieniu drobnym druczkiem napisane są różne warunki, zobowiązania i zastrzeżenia. Głupstwo. Tylko podpisać i wszystko będzie dobrze, nawet na początek nie zapłacić nie trzeba, lub jakąś małą kwotę na zadatek.

Dopiero za jakiś czas zaczyna się nieszczęście bo na tym kawaleczku papieru, któreś nieostrożny człowiek podpisał, są właśnie te różne zobowiązania i warunki, które niejednemu do kija zebraczego doprowadzić mogą, a sprytnego oszusta bez pracy wzbogacają. Kończy się to zazwyczaj procesem, którego koszta nieraz sam towar przewyższają.

Dlatego jeszcze raz Przyjaciel Ludu woła: przeczytaj zawsze wszystko dokładnie nim podpiszesz i podpisuj (tylko te zobowiązania, które dotrzymać możesz!

Pomoc dla rolników.

Egzekucje wstrzymane w Kongresówce i Wielkopolsce. Dlaczego Małopolska pominięta?

Rząd wydał już zarządzenie wstrzymujące egzekucje podatków, opłat asekuracyjnych i innych danin publicznych na całym obszarze Kongresówki, Wileńszczyzny, Polesia, Wołynia i Wielkopolski. Dopilnowały tego tamtejsze organizacje rolnicze. Natomiast z MAŁOPOLSKI NIE BYŁO O TO STARAŃ, DLATEGO ZARZĄDZENIE DO MAŁOPOLSKIE POMIĘNO.

Od czegoż jest Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Okręgowe Towarzystwa Rolnicze, od czegoż są posłowie z Małopolski? Takie nie dbaństwo godne jest publicznego piętnowania. Wszak Małopolska jako najgęściej zaludniona, posiadająca gospodarstwa najbardziej rozdrobnione, potrzebuje najprędzej zatamowania egzekucji. Niechże organizacje rolnicze małopolskie ra-

zatem z posłami postarają się jak najrychlej ten wielki błąd naprawić.

Zarządzenie wstrzymania egzekucji i licytacji rolników jest do-razne, tymczasowe. A niebawem wyda Rząd rozporządzenie ob- szersze, regulujące sposoby ratunku zadłużonych rolników. Powszechnego moratorium czyli odroczenia płatności wszystkich długów i za- ległości nie będzie, gdyż okazało się w Niemczech, że takie moratorium wyrządza więcej szkody niż pożytku, bo niszczy wszelki kredyt, a bez kredytu ruch gospodarczy istnieć nie może. Natomiast będzie dla rolników wprowadzony odpowiedni nadzór i postępowanie ugodowe, podobnie jak jest w przemyśle, handlu, bankowości i t. d., dostosowane do warunków gospodarstwa rolniczego. Celem rozporządzenia jest ratunek dla gospodarzy oszczędnych, zdrowych, prowadzonych rozsądnie, zadłużonych na cele gospodarze. Natomiast utracjusze, zadłużeni bez rachunku na wydatki niekonieczne, próżniacy, skoro sąsiedzi i kółka rolnicze za takich uznają, nie będą

ratowani, gdyż to byłoby bezcelowe i nieskuteczne.

O ile to rozporządzenie pozostanie takim, jak mi je odczytał w od- pisie 16 bm. jeden z posłów wileńskich, tudzież o ile będzie wyko- nane z przychylnością dla chłopów, to mam nadzieję, że ta pomoc rzą- dowa istotnie uratuje tysiące go- spodarstw chłopskich przed ruiną.

Obowiązkiem posłów chłopskich z klubu BBWR. jest gorliwe dopil- nowanie dalszych losów tego rozpo- rządzenia w Ministerstwie Rolnic- twa i Ministerstwie Spławiedliwości. Nabrałem przekonania, że min. rolnictwa p. Janta Polczyński jest w wyższym stopniu opiekunem nie- których spraw obszarńskich, niż całości rolnictwa, a ruina chłop- stwa to już wcale go nie wzrusza. Inaczej nie dopuściłby do przewagi interesów organizacji przemysłowo- handlowych nad interesami organi- zacji rolnictwa. Zaciekle konserwa- tysta obszarńk endek p. Stecki, ani zaślepiony „czasowiec” obszarńk p. Rudziński nie mogą być uznani za pełnomocników rolnictwa chłop- skiego. **Znajomy.**

Przebudowa ustroju szkolnego

Rada Ministrów zatwierdziła nowy system szkolny. — Czy będzie on pożyteczny?

Jest prawdą, że o potęgę każ- dego narodu rozstrzyga ilość wie- dzy jaką on posiada, czyli stan o- światy. Prawdą jest, że ZABORCY dbali o to by naród polski żył w ciemności, bo ciemnota ułatwiała u- trzymanie Polski w niewoli. Słu- sznym więc jest, że teraz RZĄD POLSKI dąży ku temu, by oświatę narodu podnieść do wyższego po- ziomu, bo to decyduje o utrwaleniu wolności. Robiono różne próby i doświadczenia na polu szkolnictwa, których owocem jest ostatecznie u- stawa, którą niebawem Sejm uchwa- li. Z ustawą tą pragniemy zapoznać naszych czytelników zwłaszcza w tych postanowieniach, które doty- czą rolników i ich dzieci. Oto pod- stawą nauki będzie

7 KLASOWA SZKOŁA POWSZECHNA.

taka sama na wsi jak i w mieście. Każde dziecko obowiązkowo będzie musiało ukończyć taką szkołę z tem, że obowiązek szkolny zaczyna się w tym roku, w którym dziecko u- kończy 7 rok życia. Poza tem młod- dzież, która ukończy szkołę siedmio- klasową, a która nie będzie ucze- szczać do żadnej szkoły wyższego typu, podlegać będzie obowiązkowi

dokształcania do 18 r. życia. Co za- wierać będzie to dokształcanie na razie nie wiadomo.

Dla wsi ten nowy system szkol- ny przyniesie wprawdzie dużo po- żytku, gdyż przez siedem lat nauki poziom oświaty bardzo się podnie- sie, oznacza jednak i wielką trud- ność, gdyż pozbawi gospodarstwo KONIECZNEJ SIŁY ROBOCZEJ. Z natury rzeczy niemal do 15 r. ży- cia nie będzie mogło gospodarstwo liczyć na pomoc ze strony dorasta- jącego już dziecka, co może tylko wzmoczyć kryzys i trud poszczegól- nego gospodarza, dla którego dotych- czas dzieci były skarbem współpra- cowników. Nad tą sprawą przeszli jednak „u góry” do porządku dzien- nego.

SZKOŁA ŚREDNIA

składać się teraz będzie z 4 klas gimnazjalnych po ukończeniu któ- rych będzie mógł uczeń przejść do dwuletniego liceum, a po ukończe- niu liceum do Uniwersytetu.

Cała reforma ma być wprowadzo- na w życie w ciągu 6 lat. Uważa- libyśmy za pożyteczne gdyby nasi czytelnicy zechcieli się w tej sprawie, tak ważnej dla wsi, wypowie- dzieć na łamach Przyjaciela Ludu.

Jak trudno o oświatę

Jaszczurowa, pow. Strzyżów. Gmina nasza jest mała, bo liczy tyl- ko 90 numerów, szkoła 1-klasowa mieści się w domu gminnym. Ponie- waż dom gminny nie jest dogodny na szkołę, mieszkańcy gminy posta- nowili pobudować szkołę drewnia- ną mając swoje drzewo w gminnym lesie. W porozumieniu z inspekto- ratem szkolnym i wydziałem po- wiatowym w Strzyżowie zabrali się do gromadzenia materiału bu- dowlanego. Jak wszędzie tak i u nas jedni budują, drudzy rujnują. Poszli ze skargą do Wydziału, że wójt O- grodnik Piotr, jakoteż jego pomoc- nicy, którzy najczęściej pracowali, ścinają drzewo, sprzedają za bezcen a pewnym mieszkańcom za darmo dają, jednym słowem kradną. Na to oskarżenie przyjechał sekretarz Wydziału, który po zbadaniu na miejscu przekonał się, że niema mo- wy o żadnej kradzieży więc praca koło szkoły nie ustawała. Wybrano komitet budowlany a przewodni- czącym tego komitetu Wojnarow- skiego Maksą, który pracował gor-

liwie. W krótkim czasie stanęły ściany pięknej i obszernej 2 klaso- wej szkoły. Teraz trza pomyśleć o dachu. Gmina pieniędzy niema, wy- staliśmy delegację do Wydziału Po- wiatowego w Strzyżowie, ażeby ten przyszedł choć częściowo z po- mocą, ponieważ gdyśmy mieli roz- poczynać budowę deklarowali nam, że nam przykryć dopomogą. Dele- gacja powróciła z niczem, pomocy nam odmówił i pozostały ściany bez dachu na zimę. Teraz nie obcho- dzi Wydział, że drzewo będzie marniało chociażby zgniło, to ich mało interesuje, ale kiedyśmy ści- nali to wtenczas pilnowali, żeby czasem gmina nie ukradła swojej własności. Nie ma też i skarg do Wydziału, że ściany stoją bez da- chu, choć być powinny, bo może przedzby przyjechał jaki komisarz i dopomógł, żeby tyle majątku nie marniało. **Furtek Alojzy.**

Czy odnowiłeś już prenu- meratę na rok 1932?

Wyrok w procesie Centrolewu

Skazanie 10 oskarżonych na karę więzienia.

Dnia 13 stycznia sąd okręgowy w Warszawie ogłosił następujący wyrok:

„W imieniu Rzplitej Polskiej! Sąd okręgowy karny w Warszawie w składzie sędziego Hermanowskiego, jako przewodniczącego oraz sędziów sądu okr. Rykaczewskiego i Leszczyńskiego w sprawie: 1) Hersza vel Hermana Liebermana, 2) Norberta Barlickiego, 3) Stanisława Dubois, 4) Mieczysława Mastka, 5) Adama Pragera, 6) Adama Ciołkosza, 7) Wincentego Witos, 8) Władysława Kiernika, 9) Kazimierza Bagińskiego, 10) Józefa Putka, 11) Adolfa Sawickiego. Oskarżonych o to, że w okresie czasu od r. 1928 do 9 września 1930 r. po wzajemnym porozumieniu się i działając świadomie, wspólnie przygotowywali zamach, którego celem było usunięcie przemocą członków sprawujących w Polsce władzę rządu, za-

li wobec udaremnienia ich akcji przez władzę,

uznając winę oskarżonego Sawickiego za nieudowodnioną, jak również uznając za nieudowodnioną winę pozostałych oskarżonych z art. 101 cz. I k. k. natomiast

uznając wszystkich oskarżonych z wyjątkiem osk. Sawickiego winnymi z art. 102 cz. I k. k. w związku z art. 100 cz. III k. k. tego, że w r. 1930 w Warszawie brali udział w spisku utworzonym w łonie organizacji parlamentarnej, zwanej popularnie Centrolew, albo „Związek obrony prawa i wolności ludu“ albo „komisja porozumiewawcza stronnictw lewicy i środka“ z wiedzą o tem, że spisek ten dąży do zamachu mającego na celu obalenie przemocą członków rządu, sprawującego w tym czasie władzę w Polsce i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwa, przyczem udział oskarżonych w tym spisku wyraża się w przygotowaniu tego zamachu na zasadzie art. 10, 358, 368 i 558 k. p. k. art. 60 i 61 przepisów art. 53, 54 i 102 cz. I k. k. w związku z art. 100 cz. III k. k. skazuje:

Wincentego Witos na półtora roku więzienia, zastępującego dom poprawy,

Kazimierza Bagińskiego na 2 lata więzienia, zastępującego dom poprawy,

Hermana Liebermana, Norberta Barlickiego, Władysława Kiernika na 2 i pół roku więzienia, zastępującego dom poprawy,

Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois, Adama Pragera, Adama Ciołkosza, Józefa Putka na 3 lata więzienia, zastępującego dom poprawy

ze skazaniem dla wszystkich z art. 28, 30 i 34 k. k. i pobrać od Wincentego Witos, Kazimierza Bagińskiego po 80 zł., a od pozostałych po 160 zł. opłat sądowych i obciążyć ich solidarnie kosztami sądowymi,

mieszkańca gminy Kalicin, pow. sokulskiego Adama Sawickiego, syna Konstantego i Walerji, lat 44, u niewinnych.

Na poczet wymierzonej kary zalicza się wszystkim skazanym tymczasowy areszt od 11 września 1930 r. do następujących dat:

Wincentemu Witosowi i Hermanowi Liebermanowi do 27 listopada 1930 r.,

Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowi i Adamowi Pragerowi do 21 listopada 1930 r., Norbertowi Barlickiemu do 2 grudnia 1930 r., Józefowi Putkowi do 29 listopada 1930 r., Adamowi Ciołkoszowi do 21 grudnia 1930, Kazimierzowi Bagińskiemu i Stanisławowi Dubois do 29 grudnia 1930 r.

Obrońcy zapowiedzieli wniesienie apelacji. Sąd pozostawił skazanych na wolnej stopie za kaucją. Kara ta powoduje utratę praw obywatelskich.

Wymówka posłów Centrolewu

Posłowie Centrolewu, tj. PPS i S. L. (Piasta, Wyzwolenia i Str. Chłopskiego) uchwalili sobie w klubach i publicznie w organach partyjnych to ogłosili, że ani w komisjach, ani na plenum Sejmu żadnych poprawek do budżetu, czy do innych wniosków rządowych nie będą stawiać, dlatego, że większość rządu je dorzuci. Dlatego czynność posłów Centrolewu ma się ograniczyć tylko do wygłaszania mów krytykujących Rząd. Na posiedzenia komisyjne przeważnie wcale nie uczęszczają, mało ich i na posiedzeniach plenarnych Sejmu. Zapisują swą obecność

w Sejmie, aby diety nie stracić — i wychodzą.

Bardzo wygodna taka ich wymówka i bardzo wygodne takie posłowanie. Ale tylko ludzie nie znający biegu prac parlamentarnych mogą taką wymówkę przyjąć za prawdę. Bo w rzeczywistości jest to kłamliwy wybieg. Obowiązkiem posła jest stawiać wnioski i poprawki, odpowiadające potrzebom Państwa i ludności, bez względu na to, czy zostanie przyjęty lub odrzucony. Wniosek czy poprawka, choćby odrzucony, są dowodem, że poseł przynajmniej próbował coś zrobić, a za innych nie odpowiada, że go nie poparli. Jeżeli chodzi o jakąś ważną sprawę, to obowiązkiem posła jest przed postawieniem wniosku przeprowadzić rozmowy z posłami, aby głosowali za wnioskiem, a zaniechanie tych starań jest dowodem próżniactwa albo nieudolności. Ale posłowie Centrolewu na to nie zważają. Ich celem jest obalenie Rządu, aby sami mogli zostać ministrami i chwycić rządu w swoje ręce. A coby oni okazali, to już wiadomo, boć prawie wszyscy wodzowie Centrolewu byli już ministrami: Witos, Barlicki, Rataj itd. Mogli uchwalić i wykonać gruntowną reformę rolną, ale nie chcieli, a gdyby teraz objęli, toby tak rządili, jak teraz postępują według naczelnnej komendy endeckiej.

Cała praca posłów Centrolewu polega na obradach w klubie, jak dalszą agitację przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu zaostrzać i rozpalać, jak winę za kryzys światowy na niego zwałać, mimo świadomości, że takie gadanie jest okłamywaniem i

oszukiwaniem ludu. Raczej prawdą jest że skoro oni źle rządzą, choć kryzysu światowego nie było, to teraz w czasie kryzysu byłoby już Polskę pogrzebali. Dzięki stalowej woli Marszałka, mimo okrutnego kryzysu Polska się nietylko trzyma, ale coraz bardziej imponuje innym rządóm w Europie i Ameryce. Cały naród, nie wyłączając centrolewów, ze spokojem słucha codziennych pogroźek wojennych wszechniecmów, ufny w armję pod dowództwem Marszałka.

Starzy chłopci pamiętają, jak posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego pracowali w „sejmie galicyjskim“ we Lwowie i parlamencie austriackim. Było ich tam początkowo pięciu przeciw 160 obszarnikom i biskupom. Wszystkie ich wnioski odrzucano. Z tego powodu pewnego razu poseł Bojko zarzucił im, że „gdyby tych pięciu posłów postawiło wniosek o wskrzeszenie Polski, to i ten wniosek by panowie odrzucili“. Pomimo to posłowie chłopscy każde posiedzenie sejmu zaprzętały wnioskami, interpelacjami i mowami i tak długo torowali drogę do zwycięstwa, aż obszarnicy musieli ustępować.

Łatwo w gazetach albo na wiecach obiecywać ludowi choćby wszystko. Ale to może zrobić każdy agitator. Obowiązkiem posła jest działać w Sejmie tak, aby Polskę budować i ludowi pomagać przez zwalczanie złych ustaw, a forsowanie dobrych.

Jeżeli posłowie Centrolewu wierzą, że nie przeprowadzić nie potrafią, to powinni poselstwo złożyć i do poselskich nie pobić.

Malopolski.



U góry: Kiernik i Lieberman, u dołu: Witos i Prager.

stąpienia ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego, przyczem działalność ich polegała:

1) na wywoływaniu i podniecaniu w masach nastrojów rewolucyjnych przez:



Dr. Józef Putek.

a) podburzanie do nienawiści przeciwko rządowi, do obalenia go przemocą, do nieposłuszeństwa władzy, do nieplacenia podatków, oraz

b) przez dyskredytowanie, ośmieszanie i wyszydzanie władz państwowych, przyczem akcja ta była prowadzona w prasie, na kongresach, zgromadzeniach, wiecach i zebraniach, oraz szerzona w odczwach i ulotkach.

2) Na organizowaniu, szkoleniu i uzbrajaniu kadr rewolucyjnych i utworzeniu kierowniczej organizacji rewolucyjnej, występującej na zewnątrz pod nazwą „Centrolewu“, która ułożyła plan objęcia przemocą władzy, zwołała t. zw. „kongres krakowski“, opracowała rewolucyjne uchwały, przyjęła na tym kongresie, wydała nakaz zmobilizowania mas i urzędzenia zbrojnego „marszu na Warszawę“, czego następstwem były w dniu 14 września 1930 r. krwawe wystąpienie w 22-ch miastach Polski, lecz zamierzonego zamachu nie dokonali, z przyczyn niezależnych od ich wo-

Wiadomości ze świata

PODSTAWA DZIAŁAŃ WOJENNYCH JAPONJI

Głównym oparciem dla działań wojennych w Mandżurji jest wielki port „Port Arthur“, zdobyty na Ro-



sj w roku 1905. Port ten urządzony przez Rosję jako wojenny przysługuje się teraz bardzo Japończykom. Obrazek nasz przedstawia wjazd do portu.

JAK ODBYŁO SIĘ ARESZTOWANIE GANDHIEGO?

Chwila aresztowania Gandhiego przedstawia się w każdym z pism angielskich inaczej. I tak wedle najbardziej szczegółowego opisu auto komisarza policji Wilsona zajęchało przed dom, w którym mieszka Gandhi na chwilę przed godziną trzecią w nocy. W mieszkaniu wszyscy nie wyłączając Gandhiego spali. Po dłuższej chwili kołatania otworzył drzwi jego syn. Po kilku chwilach zjawił się z uśmiechem na ustach sam bosa apostoł. Ponieważ był to poniedziałek — dzień milczenia, Mahatma przyjął w milczeniu odczytanie nakazu aresztowania go. Następnie nakreślił słów kilka, pro-

sząc o pozostawienie go w domu przez pół godziny.

Miss Sleed, sekretarka Gandhiego przyniosła czaszę z wodą — Gandhi wykonał rytualne obmywanie i siadł do napisania kilku listów. Samo pożegnanie z rodziną miało charakter dramatyczny. Żona, synowie, sekretarka i służba płakali, zawodząc nagłos.

— Zaśpiewajmy, — zawołała wówczas raptem pani Gandhi — zaśpiewajmy ulubiony hymn Mahatmy!

W ciszy bombayskiej nocy rozległa się smutna pieśń. Po skończeniu miss Sleed rzuciła się do ucałowania rąk „apostoła“.

Natomiast wedle innych opisów Gandhi rozniawiał spokojnie z rodziną i policją. Wszystkim swoim kazał zostać w domu. Do samochodu odprowadził go tylko szlochając głośno syn Dewidas. Ostatniemi słowami ojca jakie usłyszał, były słowa wypowiedziane przy wejściu do samochodu do komisarza Wilsona:

„Proszę powtórzyć Anglikom, że ich nie nienawidzę. Walczę z nimi w imię miłości“.

Taką wersję podają pisma socjalistyczne, dodając, że wśród książek jakie Gandhi wziął ze sobą do więzienia znajduje się też jedna książka Mac Donalda ofiarowana mu niedawno przez autora z serdeczną dedykacją.

AWANTURY NA WYSPACH HAWAJSKICH

Na należących do Stanów Zjednoczonych wyspach hawajskich wybuchły zamieszki na skutek załtargu między ludnością tubylczą a amerykańskimi. Gdy kilku tubylców napadło i zniewoliło żonę oficera amerykańskiej marynarki Massie, ten w zemście zastrzelił jednego z napastników na własną rękę. W dokonaniu zemsty dopomógł mu teści-

wa. Oboje aresztowano i wydano władzom cywilnym, co jeszcze załag pogłębiło. Doszło do walk policji z tłumem a Stany Zjednoczone wysyłają umyślnego delegata do Hawaj, dla przeprowadzenia porządku. Na wyspach ogłoszono sądy do-razne.

ROSJA PRZED KONFERENCJĄ ROZBROJENIOWĄ.

Świat przygotowuje się do konferencji rozbrojeniowej. Wezmą w niej udział wszystkie państwa Europy, Stany Zjednoczone, Rosja sowiecka, Japonia, Chiny. Dla państw europejskich, w szczególności zaś dla bezpośrednich sąsiadów Rosji sowieckiej bardzo interesującą będzie postawa, jaką ona na konferencji rozbrojeniowej zajmie. Należy bowiem wiedzieć, że Rosja sowiecka jest najbardziej bodaj uzbrojonym i wciąż zbrojącym się państwem świata. Wskazują na to pozycje wydatków budżetu wojskowego Rosji sowieckiej. Cyfry, które teraz dopiero wyszły na jaw, wykazują, że Rosja z roku na rok powiększa wydatki na zbrojenie.

Już w r. 1922 Rosja wydatkowała na zbrojenia 1 miliard 120 milionów zł. W cztery lata później wydatki te wynosiły 3 miliardy 200 milionów zł. Rok 1927 był dla Rosji bardzo krytyczny. Ludność prosto marła z głodu, chleba nie można było dostać nawet na kartki. A jednak, budżet wojskowy nawet w tym roku krytycznym wynosił okragło 800 milionów rubli, czyli 4 miliardy zł. W r. 1928 wydatki na wojsko zwiększyły się o dalsze pół miliarda zł., zaś w r. 1930 dosięgły kolosalnej cyfry (1,135.000.000 mil. rb. czyli 5,545.000.000 zł.). O tak kolosalnej sumie wydatków na wojsko nie marzyli nawet najwięksi militariści dawnej, carskiej Rosji. A jednak, nie był to szczyt wydatków na wojsko i zbrojenia. W roku 1931 na cele wojenne wydatkowano 6 miliardów 950 milionów złotych, zaś w roku bieżącym budżet wojskowy Rosji sowieckiej bynajmniej się nie zmniejszył. I nadal Rosja wydawać będzie na wojsko i uzbrojenia sumę **ośmiu razy większą, aniżeli Polska.**

Rosja sowiecka prześcignęła pod tym względem wszystkie, najbardziej nawet „militarystyczne“ państwa świata. Armia Rosji carskiej wynosiła, wraz z rezerwą, około jednego miliona ludzi. Rosja sowiecka bez Polski, Bessarabji i państw bałtyckich, posiada armię półtora-milionową.

Dodajmy, że 10 doskonale wyćwiczonych i w nowoczesne wynalazki uzbrojonych żołnierzy sowiec-

kich znaczy więcej, aniżeli 100 dawnych żołnierzy armii carskiej.

RZĄD HISZPAŃSKI OBCINA PENSJE PRALATOM.

Minister sprawiedliwości Fernando de Los Rios obciął 2,600.000 z subwencji państwowej wyznaczonej kościołowi papieskiemu na rok 1932. W roku 1931 dygnitarze papieskiego kościoła w Hiszpanji otrzymali od rządu 6,840.000, zaś w roku 1932 suma ta została zmniejszona o 2 miliony 600 tysięcy. Na tej niższe najbardziej ucierpią bogaci biskupi i pralaci, którym pensje przepołowiono.

Minister zapowiada, że z powodu rozdziału kościoła od państwa, państwo stale będzie zmniejszać swoją subwencję, aż w końcu kościół musi się utrzymać sam, podobnie, jak jest w Stanach Zjednoczonych.

Kiedyż rząd polski uporządkuje sprawę stosunku kościoła do państwa.

Najbardziej klerykalne państwo pod słońcem, jakim jest Hiszpanja, wyprzedziło naszą Ojczyznę i zrobiło porządek u siebie w domu. Spiskującym Jezuitom kazało się wynosić z granic państwa. Polska zaś cierpi pokornie i pozwala macić, intrygować, psuć gospodarkę państwową. „Przebudzenie“.

OLBRZYMI POŻAR CYRKU

W Antwerpii zniszczył pożar część niemieckiego cyrku Sarasani, największego na świecie. Całkowicie spaliły się garderoby artystów a na obrazu naszym widzimy, jak wśród zgliszcz poszukują oni resztek swe-



go mienia. Ogień zagroził klatkom z dzikimi zwierzętami i słoniami. Na 24 słoni spalono się sześć a reszta w dzikim popłochu rzuciła się do ucieczki. Jednego słonia musiała po-

licja zabić, gdyż rozszalała zagrażała ludziom. Strata wynosi około 4 miliony złotych, które pokryje asekuracja.

MILJARD DOLARÓW NOWYCH PODATKÓW.

Sekretarz skarbu Stanów Zjedn. Mellon przedłożył komisji budżetowej parlamentu nowy plan opodatkowania w Stanach Zjednoczonych. Nowy plan przewiduje nowe dochody skarbu państwa w wysokości łącznej jednego miljaru dolarów. Nowe opodatkowanie ma na celu częściowe pokrycie deficytu budżetowego, które wynosi obecnie 2.123 milionów dolarów. Uzasadniając swój plan podatkowy, Mellon, oświadczył: „Znajdujemy się w bardzo poważnej sytuacji finansowej. Koniecznym jest podwyższenie podatków nie tylko w tym celu, aby pokryć bieżące wydatki, ale i aby móc utrzymać nieograniczony kredyt Stanów Zjednoczonych w dotychczasowej jego formie.“

—X—

DLA URABIANIA OPINII PUBLICZNEJ w państwach należących do Ligi Narodów w duchu porozumienia i pokoju zgromadzili się 11 bm. kierownicy rządowych biur gazetowych w Kopenhadze, stolicy Danii, na naradę. I Polska wysłała

tam trzech delegatów. Głównie chodzi o zbliżającą się konferencję rozbrojeniową w Genewie, aby oddziaływać w duchu pokoju a nie wojny.

Czy jednak zdołają utrzymać w korbach mściwe prusactwo, to wielkie pytanie.

DEFICYT BUDŻETOWY WŁOCH. Włoska Rada ministrów zatwierdziła projekt budżetu na przyszły rok budżetowy. Budżet zamyka się po stronie dochodów sumą około 18 i pół miliarda lirów, po stronie wydatków suma 20 miliardów lirów. wobec czego deficyt budżetowy sięga sumy półtora miliarda.

Z SANTOS W BRAZYLII donoszą, że zarząd miasta postanowił spalić w miejskiej gazowni milion worków kawy.

ARESZTOWANIE ZWOLENNIKÓW GANDHIEGO w Indiach trwają bez zmiany. 11 bm. została aresztowana także żona Gandhiego. Wicekról angielski zakazał wszelkich zgromadzeń i pochodów w Bombaju i innych miastach indyjskich.

KOMUNISTI W HISZPANII rozwinęli wielką agitację za obaleniem ustroju parlamentarnego a wprowadzeniem rządów sowieckich jak w Rosji. W wielu miastach hiszpańskich doszło do krwawych rozruchów. Rząd wydał przeciw komunistom ostre rozporządzenia.

WYCHODZTWO.

Pomoc dla reemigrantów z Francji

W związku z wrastającym we Francji bezrobociem, w wyniku którego część robotników polskich reemigruje do kraju, Urząd Emigracyjny komunikuje, że robotnicy zwolnieni z pracy, pozostający we Francji bez środków do życia i zdecydowani na powrót do kraju, winni przed wyjazdem zaopatrzyć się w dowody o zwolnieniu z pracy. W dowodach tych musi być wyraźnie podany czasokres, w którym robotnik był zatrudniony, ile zarabiał w danym przedsiębiorstwie, oraz ile osób zatrudnia to przedsiębiorstwo.

Dowody muszą być zalegalizowane przez właściwy konsulat Rzplitej. Powyższe dokumenty, zgodnie z brzmieniem rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej, dadzą podstawę reemigrantowi, nie później, niż w dwa miesiące po rozwiązaniu ostatniego stosunku najmu pracy, do wszczęcia starań we właściwym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w

kraju, o uzyskanie zasiłku z funduszu bezrobocia.

—X—

NAJBLIŻSZY TRANSPORT EMIGRANTÓW DO BRAZYLII. — Pierwszy w roku bież. transport emigrantów na kolonję „Orzeł Biały“ w Stanie Espirito Santo w Brazylii wyjedzie w pierwszej połowie marca. Kolonja „Orzeł Biały“ jest jedynym terenem osadniczym, na który emigracja nie podlega żadnym ograniczeniom ze strony władz polskich i brazylijskich.

WYCHODZTWO POLSKIE. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego od r. 1919 do 1930 r. włącznie wyemigrowało z Polski ogółem 1,528.500 osób, powróciło do kraju 459.000 osób, tj. około 30%. Przeszło zatem milion ludzi pozostało w obcych krajach. Dawniej emigracja kierowała się głównie do krajów zamorskich, wobec jednak ograniczeń w tej mierze stosowanych przez Stany Zjednoczone i Kanadę, a poczę-

KAROL A. MACEK.

11

DZIKA DYWIZJA

Ciąg dalszy

Lecz jakie było jego zdziwienie, gdy domniemana staruszka odstąpiła twarz, a oczy jego ujrzały ślicznej urocy dziewczynę, jedną z niedawnych towarzyszek niewoli. Zlekła się — widząc nagle przed sobą jakiegoś obdartusa, to też drżąc od strachu głosem wołała: Coście wy za jeden?.. Co chcecie. — W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego... Skąd wy się tu wzięli?

Karwacki widząc ile strachu narobił milemu, nocnemu strachowi, zaczął ją uspokajać: Niech się Pani nie boi — jestem swój — Polak. — Czy Pani mnie nie poznaje? — Byliśmy razem w niewoli — proszę się uspokoić, ja Pani żadnej krzywdy nie zrobię. Nie poznaje Pani mnie jeszcze? Jestem ten — któremu tak hajdamacy skórę wygarbowali. Czy nie przypomina Pani sobie tego, którym się tak ten wysoki sierżant opiekował?

— Ach, to Pan? A ja się tak stra-

sznie zlekłam. Nie jestem taką bojącą, ale proszę sobie wyobrazić: samo jednak bezbronna kobieta a tu noc, ani żywej duszy nigdzie.

— Pewno — nie dziwię się Pani — rzekł Karwacki. Ja jestem niby to mężczyzna i żołnierz w dodatku, a przyznać się muszę, że sam miałem trochę strachu. Wziąłem Panią prosto za jakiegoś ducha straszającego po nocach. Ale proszę mi powiedzieć dla czego Pani tu siedzi i płacze? Czemu Pani nie poszła z innymi w kierunku swej wsi. Czy chce Pani poraz wtóry dostać się w ręce tych opryszków?

— Ależ Panie żołnierzyku — jęczała dziewczyna. Jestem Polką — czy ma pan sumienie na łaskę losu mnie zostawić? Jestem młodą... panie, ja chcę żyć jeszcze, weź mnie pan z sobą! Ratuń mnie pan! Mam ojca bogatego — da ponu za mnie dużo pieniędzy! — Ile pan zechce. Jestem jedyną jego córką... a mama biedna — rozpaczając tam będzie. Panie! Czy niena pan serca w sobie?

— Ależ na Boga, proszę nie płakać, — uspokajał ją Karwacki. — Ja nie myślałem nawet panią, samą zo-

Karwacki. — Proszę pokazać to chore kolano, zobaczymy co mu jest.

— Panu? mężczyźnie? — odparła surowym głosem. — Za kogo mnie pan uważa? Za nic w życiu nie pokaze.

— No dobrze, dobrze, proszę pani. — mówił Karwacki zakłopotany. — Więc jak to będzie wobec tego. Czas ucieka, — trzeba ztąd unyknąć, bo jak hajdamacy spostrzegą naszą ucieczkę, kto wie czy nie wyszła za nami pościgu. A ja, najmniejszej nie mam ochoty zawierać bliższych znajomości z nimi.

— Panie! Czy pan mnie nieszczęśliwą samą zostawi? — jęczała, płacząc dziewczyna. Jestem Polką — czy ma pan sumienie na łaskę losu mnie zostawić? Jestem młodą... panie, ja chcę żyć jeszcze, weź mnie pan z sobą! Ratuń mnie pan! Mam ojca bogatego — da ponu za mnie dużo pieniędzy! — Ile pan zechce. Jestem jedyną jego córką... a mama biedna — rozpaczając tam będzie. Panie! Czy niena pan serca w sobie?

— Ależ na Boga, proszę nie płakać, — uspokajał ją Karwacki. — Ja nie myślałem nawet panią, samą zo-

stawić. Pieniądzy nie potrzebuje, jestem żołnierzem — moim obowiązkiem jest nieść pomoc bliżnim. Zabiorę panią ztąd i chociaż bym miał sam zginąć nie spoczne prędzej aż ją ułokuję w bezpiecznym miejscu. Ale widzi pani — trzeba się ratować i nim świt nadejdzie być już ztąd daleko. A sił tak mało u mnie. Rany i głód osłabiły mnie, że sam ledwo idę — nie uniosę panią. Jak tu zrobić? Czemu pani nie chce chorą nogę pokazać? Może być tylko wywichnięta i da się łatwo naprawić. Czy pani nie może zrozumieć, że to jest wojna, gdzie niema wstydu, że znajdujemy się w takich warunkach, w których na żadną pomoc liczyć nie można? Zresztą — ile sił mi starczy, będę niósł panią. Obawiam się jednak, że daleko nie zajdziemy.

— Ja wiem ja rozumię — mówiła z płaczem dziewczyna. — A jednak nie mogę. Panie — to jakoś nie wypada. Pan — pan jest obcym — nieznanym człowiekiem. — Chyba — że pan zamknął oczy. Ja wiem — to jest śmiesznie, głupie, jednak — to jakoś inaczej wygląda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ści i przez państwa Ameryki Południowej, wychodźstwo nasze kieruje się obecnie głównie do Francji i Niemiec, a potem dopiero do krajów pozacuropejskich. Ponieważ jednak 90% emigrantów do Niemiec wraca z powrotem do Polski, jasną jest rzeczą, że głównie interesować nas musi ruch wychodźczy do Francji, gdzie rodacy nasi pozostają na czas dłuższy. Od r. 1919 do 1930 łącznie, wyemigrowało do Francji ogółem 502.533 osoby, reemigracja stanowi około 13—14%, przeszło 400.000 osób pozostało zatem we Francji. Naogół wychodźstwo do Francji stanowi 32,9% całej naszej emigracji. Katolicy stanowią w tej masie 60,9% grecko-katolicy 10,1%, ewangelicy 1,5%, prawosławni 5,4%, żydzi 9,6%. Według płci: kobiet 30%, mężczyzn 70%.

OGRANICZENIE EMIGRACJI ROBOTNIKÓW DO FRANCJI. W związku z wzrostem bezrobocia we Francji, które obejmuje również zatrudnianych tam polskich robotników rolnych i fabrycznych — władze emigracyjne ograniczyły znacznie wydawanie zezwoleń na wyjazd. — Robotnikom polskim, pracującym we Francji, którzy przybyli do kraju na urlopy, władze emigracyjne w żadnym razie urlopów tych nie przedłużają, w razie przedłużenia bowiem grozi robotnikom utrata pracy.

KRYZYS WŚRÓD MILJONERÓW. Amerykański minister skarbu Mellon doniósł na posiedzeniu komisji finansowej, że liczba milionerów amerykańskich zmniejszyła się od r. 1929 o 23.496 osób. Według pojęć amerykańskich, za milionera uchodzi ten obywatel, który zgłasza do urzędu skarbu co najmniej 50.000 dolarów rocznego dochodu. Przed dwoma laty istniało takich wybrańców losu w Stanach Zjednoczonych 43.184 osób, w r. 1930 — 38.650, w r. 1931 zaledwie 19.688. Jeszcze przed dwoma laty posiadała Ameryka 362 obywateli z dochodem rocznym ponad milion dolarów, dzisiaj tylko 148 osób przyznaje się do takiego dochodu.

RYCERZE PRAWDY. Pod taką nazwą nową organizację stworzył w Chicago, Ill., biskup Polskiego Kościoła Narodowego ks. Leon Grochowski. — Organizacja „Rycerze Prawdy” będzie pomagać w działaniu Polskiego Kościoła Narodowego.

INFORMACJE.

Gminny szarwark drogowy.

Kto i kiedy mu podlega a kiedy jest zwolniony.

Szarwarkiem nazywany, od najdawniejszych jeszcze czasów, obowiązek wykonywania pewnych świadczeń, dla interesów publicznych gminy potrzebnych. Gminnym szarwarkiem drogowym nazywany wszelkie świadczenia w naturze, a więc robocizna, dostarczenie środków przewozowych itp., wykonywane na drogach gminnych przez poszczególnych mieszkańców gminy, w sposób i granicach określonych uchwałą rady gminnej, zatwierdzonej przez władzę nadzorczą (wydział powiatowy). Tak sposób, jak i granice świadczeń, nie mogą być dowolnie przez radę gminną ustalane, lecz tylko w ramach obowiązujących przepisów ustawy, które określiły prawa i obowiązki świadczeń, jakoteż wyjątki od nich.

KIEDY NALEŻY WPROWADZIĆ SZARWARK NA DROGACH GMINNYCH?

Dla utrzymania czy budowy dróg gminnych, gminy powinny w pierwszym rzędzie wprowadzić opłaty w gotówce, których wysokość uchwała rada gminna, a zatwierdza Wydział

Powiatowy. Dopiero jeśli te opłaty nie wystarczą na należyte utrzymanie, względnie budowę drogi gminnej, mogą rady gminne uchwalić, oprocz opłat w gotówce, także obowiązkowe świadczenia w naturze, przyczem mogą uchwalić, że świadczenia w naturze można zastąpić opłatą, w wysokości wystarczającej na pokrycie tych kosztów robocizny pieszej lub środków przewozowych, które przypadają na odnośnego mieszkańca gminy.

Do świadczeń w naturze mogą być pociągani wszyscy mieszkańcy gminy (za wyjątkiem osób, zakładów i instytucji ustawowo zwolnionych), opłacający podatki bezpośrednio z tej gminy, w stosunku do wysokości tych podatków. Wszelkie inne postanowienia, jako sprzeczne z ustawą, są nieważne, np. świadczenia od morga lub posiadania budynków i t. p.

Za podstawę do rozłożenia świadczeń drogowych w naturze należy brać bezpośrednio podatki państwowe: a) gruntowe, b) od nieruchomości w gminach miejskich, zaś w gminach wiejskich od tych budynków, które są przeznaczone na cele dochodowe wzgl. zarobkowe, np. na sklep; c) przemysłowe (świadczenia przemysłowe, karty rejestracyjne) pod warunkiem, że podatki powyższe wymienione, opłacane są w obrębie danej gminy.

NA CZEM POLEGAJĄ ŚWIADCZENIA DROGOWE W NATURZE?

Może to być: a) odrobienie pewnej liczby dni roboczych pieszych; b) dostarczenie środków przewozowych na czas określony przyczem do tego obowiązku mogą być pociągani tylko posiadacze tych środków przewozowych; c) wykonanie pewnej ilości roboty, np. przekopanie pewnej długości rowów; d) dostarczenie materiałów, własnych czy też innych.

KTO JEST OD ŚWIADCZEŃ DROGOWYCH W NATURZE WOLNY.

1) osoby z przedstawicielstwa zagranicznego, jak i posiadane przez nich urzędowe środki przewozowe; 2) zakłady i urzędy państwowe i samorządowe i ich środki przewozowe; 3) środki przewozowe, służące do przewożenia poczty; 4) zakłady publiczne jak szpitale, strażnice i t. p., naturalnie tylko, o ile chodzi o posiadane przez nich środki przewozowe, niezbędne dla ich działalności np. karetki pogotowia, wozy pożarnicze i t. p.; 5) stadniny, konie, kłaczki i źrebki używane lub posiadane przez państwo lub inne osoby, dla celów hodowlanych; 6) posiadacze koni, stałe pracujących w kopalniach pod powierzchnią ziemi.

Wszystkie inne osoby, czy środki przewozowe będące w obrębie gminy, nie są zwolnione ustawowo, może je natomiast zwolnić rada gminna, naturalnie w wypadkach niewątpliwie zasługujących na uwzględnienie, np. ciężki inwalida. Obowiązek wykonania świadczenia drogowego w naturze, winien być rozłożony równomiernie z uwzględnieniem stosunków gospodarczych i zawodowych, oraz zależnie od istotnej potrzeby tak, by nie stanowił on zbyt wielkiego wysiłku, przekraczającego możność fizyczną lub finansową obciążonego obowiązkiem. Szarwarki, należycie uchwalone i zatwierdzone przez władzę nadzorczą (Wydział powiatowy) mają charakter obowiązkowy, to znaczy, że gmina może przeciw opornemu użyć środków przymusowych, przewidzianych w obowiązujących przepisach.

Od opłat ściąganych przez gminy na drogi gminne, należy odróżnić inne opłaty, nakładane na mieszkańców gminy przez państwo lub Wydział powiatowy, a przeznaczone na budowę i utrzymanie dróg państwowych czy powiatowych.

Tak samo od świadczeń w naturze na drogach gminnych, należy odróżnić świadczenia takie, zarządzane przez władze administracyjne w razie wypadków żywiołowych (powódź, zaspasy śnieżne i in.) i to tak na drogach gminnych, jak i innych.

Podwyższenie opłat egzekucyjnych

Ostatnio władze skarbowe zaczęły inaczej niż dotychczas stosować obliczenie kosztów egzekucyjnych od zaległości podatkowych. Koszty te są wyższe. Objaśnia się to stosowaniem nowego okólnika ministra skarbu w tej sprawie, ogłoszonego w dzienniku urzędowym min. skarbu.

Okólnik ten wyjaśnia, iż 5 procentową opłatę od sumy zaległej, przewidzianą w art. 7 ustawy z dn. 24 lipca 1924 r. o pobieranie od zaległości w podatkach bezpośrednich oraz od należności stempłowych kar za zwłokę, odsetek za odroczenie, tudzież kosztów egzekucyjnych, dokonane u płatnika w celu przymusowego ściągnięcia zaległości obliczać należy od sumy zaległego podatku państwowego, względnie opłaty skarbowej wraz z dodatkami państwowymi, jak dodatek 10 proc., dodatek kryzysowy, oraz dodatkami pobiera-

niami na rzecz niepaństwowych związków prawa publicznego.

Nie powinny natomiast być pobierane koszty egzekucyjne od przypadających od zaległości podatkowych kar za zwłokę, względnie odsetek za odroczenie, które jako należność pobocznie niestanowią zaległości w rozumieniu art. 1 wspomnianej ustawy.

Jak wynika z tego okólnika, koszty egzekucyjne znacznie wzrosły.

—X—

PROJEKTY NOWYCH USTAW SAMORZĄDOWYCH — gminnej i powiatowej — przygotowane przez Ministerstwo Spraw Wewn., zatwierdziła Rada Ministrów 11 bm. W najbliższym czasie wejdą te ustawy pod obrady Sejmu. Widmo gmin zbiorowych zbliża się szybko do urzeczywistnienia.

INWALIDZI WALCZA O SWE PRAWA. W związku z zamiarem rządu znowelizowania ustawy inwalidzkiej w kierunku pozabawienia zaopatrzenia ze skarbu państwa lżej poszkodowanych, zarząd główny Związku inwalidów wojennych R. P. interwenjował u przedstawicieli rządu oraz w Sejmie i Senacie, by kosztem poszkodowanych wojnie nie naprawiano niedoboru budżetowego.

Wiadomości z Polski

Sprawy naftowe Zbyteczne zaprzatanie czasu Rządowi i niepotrzebne rozgoruczenie chłopów.

Według zasiągniętych 15 i 16 bm. informacji u Min. Przemysłu i Handlu, tudzież u polskich przemysłowców naftowych w Warszawie, pospiech w przygotowywaniu nowej ustawy naftowej nie słabnie. Naczelnik Wydziału naft. p. Friedberg ma ukończyć swoje zadanie do końca stycznia br. Kartel rafinerów przy sposobności obrad w Warszawie nie omieszkiał ponaglić tę sprawę. Doradzają, aby nową ustawę naftową jako drażliwą przeprowadzić w drodze rozporządzenia Prezydenta Państwa i aby w tym celu do pełnomocnictwa, jakie ma parlament uchwalić dla Rządu, włączyć także moc załatwienia tej rzeczy.

Zważywszy terażniejszy stan przemysłu naftowego trudno wprost zrozumieć, komu i na co ten pospiech i wogóle ta zmiana terażniejszej ustawy naftowej jest potrzebna.

Prawdą jest, że ropy naftowej nie tylko nie brakuje, ale jest znaczna nadwyżka. Również nie tylko nie brak benzyny, olejów, smarów, nafty, parafiny i innych produktów naftowych, ale jest nadwyżka, którą trudno sprzedać zagranicę, gdyż ceny zagraniczne są dużo niższe od cen krajowych. Prawdą jest także, że kryzys światowy i ciasnota kapitalistów nie pozwala się ludzi, aby wiercenia ryzykowne na nowych terenach się pomnożyły. Rząd wie zapewne, że znaczne powiększenie produkcji ropy spowodowałoby mu na głowę tylko większe trudności i kłopoty.

W jakim więc celu miałyby być wykonane zamachy na prawa własności gruntowej? Dlaczego akurat w tym czasie, gdy kryzys gospodarczy dopieka do żywego jak wogóle rolnikom, tak małorolnym chłopom na Podkarpaciu w najwyższym stopniu daje się we znaki, daciego — pytam się — właśnie w takim czasie miałyby się tym nie-szczęśliwym ludziom odbierać ostatnią nadzieję, że kiedyś ich grunt jako pole naftowe przyniesie im poprawę bytu! Takie niepotrzebne, zbyteczne działania byłoby zneu-

niem się dla zadowolenia złościwości, czyli byłoby niehumanitarne.

Jest obowiązkiem także Ministerstwa Rolnictwa zainteresować się więcej tą kwestią. Rozchodzi się przecież o ochronę własności rolników wielkich i małych w każdym razie oibrymiej wartości. Dotychczas tej troskliwości Ministerstwa Rolnictwa w tej sprawie nigdzie nie widać. Dlatego wyrafinowani kartelownicy zagraniczni za dużo a szkodliwie się szastają Panie Ministrze Rolnictwa, aby zainteresowanie się tem nie przyszło za późno.

Prezydent Państwa prof. Mościcki zna nasze Podkarpacie, zna przemysł naftowy dokładnie. W razie potrzeby, gdyby nowa ustawa naftowa miała być urzeczywistniona w drodze rozporządzenia, wypadnie nam zwrócić się do Niego o ochronę.

Józef Jurczyk, poseł.

Sejm.

Komisja budżetowa obraduje codziennie nad preliminarzami poszczególnych ministerstw. Załatwiono już budżet Prezydium Rady Ministrów i ministerstw spraw zagranicznych, poczty, kolei, spraw wewn. Posłowie Centrolewu nie zabierają głosu i nie stawiają poprawek, tylko endecy. Referentami są posłowie BBWR. Dlatego obrady szybko postępują.

Posiedzenia plenarne Sejmu odbyły się 12 i 15 bm. Załatwiono kilka uzupełnień ustaw wojskowych. Posiedzenie 15 bm. trwało długo i było chwilami burzliwe. Rozpatrywano żądania różnych sądów o wydanie posłów do ukarania za przestępstwa. Klub BBWR zajmuje stanowisko, że nietykalność posłów w takich sprawach jest niewłaściwa i głosuje zawsze za wydaniem także posłów BBWR. Np. 15 bm. uchwalono wydanie posła M. Dąbrowskiego, wydawcy li. Kurjera Codz., chociaż żądanie oskarżyciela było całkiem nieuzasadnione. Uchwalono też wydanie posłów Ciołkosza (PPS) za podburzanie (aż cztery skargi), p. Madejczyka i p. Fidelusa.

Wielką rozprawę przeciw wszystkiemu ministrom czyli przeciw całemu Rządowi zapowiada opozycja na środę 20 bm., przy sposobności rozpraw i głosowania nad wnioskiem wypowiadającym nieufność i żąda-

nie ustąpienia całego Rządu. Wniosek taki podpisali wszyscy endecy i kluby Centrolewu tj. PPS i Str. Ludowego.

Wynik spisu ludności.

Już mamy pierwsze wyniki spisu ludności naszego państwa dokonanego dnia 9 grudnia 1932. Poprzedni spis dokonany był w r. 1921 w którym to roku ludność Polski wynosiła 27 milionów 176 tys. i 717 głów. Obecnie ludność Polski wynosi 32 miliony 246 tysięcy 298 głów, czyli za dziesięcioletni okres przybyło ludności 5 milionów 69 tysięcy i 581, co stanowi przyrost największy w Europie.

Warszawa liczyła w 1921 roku 936.713 mieszkańców, obecnie liczy 1.178.211 czyli stanęła w rzędzie miast milionowych. Wogóle wszystkie miasta wykazały wielki wzrost ludności co się tłumaczy ściąganiem części ludności wiejskiej do miast. Poszczególne miasta liczą obecnie ludności: Łódź 605.287 (541.974), Lwów 316.177 (245.152), Poznań 246.574 (184.758), Kraków 221.260 (183.706), Wilno 197.049 (128.954), Katowice 127.842, Częstochowa 117.692 (88.894), Bydgoszcz 117.519 (87.643), Lublin 112.522 (94.543), Sosnowiec 109.454 (86.497). Cyfry w nawiasach oznaczają ilość ludności w r. 1921. Z województw największy przyrost ludności wykazały województwa wschodnie, co oznacza ruch ludności rolniczej z gęsto zaludnionych części kraju do słabo zaludnionych.

—OXO—

Dzień stycznia	Imieniny	Słońce nosc. Zach. i godzinie
24 Niedziela	Starozapustna	7:28 4:7
25 Poniedz.	Nawr. s. Pawła	7:27 4:9
26 Wtorek	Polikarpa, Pauli	7:25 4:10
27 Środa	Jana Zł.	7:24 4:12
28 Czwartek	Obj. s. Agn.	7:23 4:14
29 Piątek	Franciszka Sal.	7:22 4:15
30 Sobota	Martyny, Hjac.	7:20 4:17

BYŁA POSŁANKA Z WYZWOLENIA. Irena Kosmowska skazana przez sąd w Lublinie na 6 miesięcy więzienia za obrazę Marszałka Piłsudskiego na wiecu, została wezwana do rozpoczęcia kary. Otrzymała 7 dni dla uporządkowania spraw osobistych.

AKADEMJA KU CZCI Ś. P. ANDRZEJA ŚREDNIAWSKIEGO. — W niedzielę 24 bm. odbędzie się ku czci śp. Andrzeja Średniawskiego b. senatora, Uroczysta Akademia, o godzinie 11 przed poł. w sali Teatru „Bagatela“ w Krakowie. Akademię poprzedzi nabożeństwo za spokój duszy śp. Zmarłego w kościele Mariackim o godzinie 9-tej.

W CZERMINIE, pow. Mielec zmarł proboszcz ks. Szurmiak w 96 r. życia a 68 r. księżostwa. Przez długie lata zwalczał namiętnie Przyjaciela Ludu. Niech odpoczywa w spokoju.

POŻYCZKI POGORZELCOM. — Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych podaje, że w drugim półroczu 1931 udzielił pogorzelcom 667 pożyczek ulgowych na kwotę 454.200 zł. z czego 626 pożyczek na kwotę 419.000 zł. przypadło na wieś, a reszta na miasta. Największa ilość pożyczek, bo 164 otrzymało województwo Kieleckie na kwotę 113.400 złotych.

OBSZARNICY W CAŁEJ POLSCE odmówili zawarcia umów zbiorowych z organizacjami robotniczymi i taryfę płac na r. 1932. Oświadczyli, że każdy ma prawo godzić się osobno według miejscowych warunków. Prezes socjalistycznej organizacji zawodowej robotników rolnych p. Kwapiński zapowiada przeciw temu opór czyli strajki rolne i grozi brakiem chleba i kartofli. Chłopi sami potrafią kraj wyżywić.

LOSOWANIE PREMIIOWYCH KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH. W Pocztowej Kasie Oszczędności odbyło się losowanie premiowych książeczek oszczędnościowych, serii I-szej. Premie w wysokości zł. 1.000— padły na następujące numery książeczek: 266, 1406, 1531, 2650, 3564, 3641, 4901, 5172, 5334, 5356, 6951, 9028, 10332, 12895, 17700, 19457, 21343, 22472, 22478, 22584, 23588, 24630, 24696, 25481, 28453, 29919, 31126, 31427, 31459, 33206, 34470, 34859, 35388, 36389, 38184, 38730, 40090, 40112, 40314, 46764.

W PIERWSZYM DNIU CIĄGNIENIA 3 KL. 24 LOTERJI PAŃSTW. padły następujące wygrane: 15.000 zł. na Nr. 159256, 500 zł. na Nr. 138630, 146839, 400 zł. na Nr. 28224, 75784, 81233, 116976, 142131, 151807, 152612 350 zł. na Nr. 2763, 12208, 13520, 58204, 75411, 119403, 122613, 149910, 300 zł. na Nr. 4790, 10292, 26573, 36880, 50003, 93902, 93974, 114800, 117738, 129606, 136034, 250 zł. na Nr. 9591, 12027, 13205, 15609, 15882, 16925, 20462, 31210, 34494, 41175, 60028, 74814, 81539, 87748, 87859, 98208, 99264, 99509, 101243, 105107, 111519, 114039, 114275, 117813, 121630, 125402, 135978, 153634, 153790, 154949, 158096, 159058. W drugim dniu padły następujące wygrane: zł. 30.000 na Nr. 132411, zł. 2.000 na Nr. 76390, po zł. 1000 na Nr. 73217, 155882, po zł. 350 na Nr. 7117, 12062, 55357, 77373, 96468, 121694, 126453, 127831, 131434, po zł. 300 na Nr. 3300, 9749, 20434, 117139, 134526, 147644, 152081, po zł. 250 na Nr. 679, 2629, 5606, 10633, 24098, 27729, 39370, 39387, 40227, 42753, 46281, 51936, 57856, 61815, 65742, 78801, 72998, 73418, 73986, 77007, 88464, 88619, 91135, 93613, 95080, 95997, 100207, 103557, 109278, 111216, 114433, 115996, 117719, 125044, 128451, 132875, 142205, 145001, 147301, 148330, 148718, 150484, 153883, 154411, 155472, 156368, 156759.

SEMINARIUM KSIĘŻE DLA WYCHODZTWA POLSKIEGO założył w Poznaniu prymas Hłond. Seminarium ma kształcić duchownych rzym. kat. dla wszystkich krajów naszego wychodztwa, by wszędzie wełna baranów do jednej wysokości strzyżoną była.

Z MILWAUKEE WIS. DO WARSZAWY wprost bez lądowania gdziekolwiek, ma w tych dniach wykonać lot p. Zuzanna Budny, 33-letnia wdowa, Polka, znana już w Stanach Zjedn. z bohaterkich lotów. Oby się jej szczęśliwie powiodło.

OBFITY ZBIÓR BURSZTYNU NA POLSKIM WYBRZEŻU. Podczas ostatniej burzy fale morskie wypłukały na polskim wybrzeżu znaczne ilości większych i mniejszych brył bursztynu, które ludność kaszubska skwapliwie zbierała.

CZY POTRZEBA ROZWODÓW. Przed niedawnym czasem przybył z Drobobycza do Inowrocławia 30-letni Piotr Mikosz ze swą kochanką 30-letnią Wierzakową, która uciekła od męża. Zdradzony mąż, dowiedziawszy się o miejscu pobytu niewiernej żony, przybył do Inowrocławia i 8 bm. wieczorem spotkał się na ulicy ze swą żoną i jej kochankiem. Pomiędzy obu mężczyznami wywiązała się walka na śmierć i życie, w czasie której Wierzakowa usiłowała zbiec. Widząc to mąż strzelił do niej dwukrotnie z rewolweru raniąc ją ciężko. Następnie Wierzak dał dwa strzały do swego przeciwnika, kładąc go trupem na miejscu, poczem ostatnie dwie kule wpakował sobie w głowę, popełniając samobójstwo.

Rozwód mógł uratować życie tych trojga ludzi.

CO WÓDKA MOŻE? W Jabłonnie Legionowej pod Warszawą 35-letni gospodarz Marjan Chmielewski dokonał potwornego morderstwa: zabił służącą 16-letnią Janinę Walendzikównę i 22-letnią swą

żonę, Stanisławę. Sąsiadów zbrodnarza o godz. 3 nad ranem zaalarmowały hałasy i jęki, dochodzące z mieszkania Chmielewskich. Na pukania nikt nie odpowiadał i dopiero po wywaleniu drzwi okazało się, że w mieszkaniu dokonano zbrodni: na podłodze leżała bez życia Walendzikówna, zamordowana nderzeniami siekiera, a na łóżku poraniona i dająca słabe oznaki życia Chmielewska. Dochodzenia ustaliło, że Chmielewski dokonał zbrodni przez zemstę. Przed paru dniami, po pijanemu, dokonał on gwałtu na służącej i zagroził śmiercią, jeśli dziewczyna powie o tem komukolwiek. Walendzikówna opowiedziała wszystkim Chmielewskiej i obie kobiety po oględzinach lekarskich zawiadomiły o przestępstwie Chmielewskiego policję. Chmielewski był nieobecny w domu. Dowiedział się on widać o doniesieniu do policji i dokonał krwawej zemsty na obu kobietach.

KSIEZOM NIE WOLNO PORĘCZAC (ŻYROWAĆ) WEKSLI, tak orzekł ks. prymas Hłond, gdyż mnożące się protesty weksli z podpisami księży naraziłyby na szwank dobro wiary i honor Kościoła.

ZAMORDOWANIE RUSKIEGO KSIĘDZA. W wiosce Ferescu, leżącej w powiecie kosowskim, dokonano onegdaj zwierzęcego mordu rabunkowego na osobie grecko-katolickiego parocha ks. Stefana Antymowicza. W chwili, gdy paroch znajdował się w kancelarii parafialnej, mieszczącej się w budynku odległym od granicy rumuńskiej o 20 do 30 kroków, do wnętrza weszli nieznan sprawcy, którzy zadał swej ofierze trzy ciosy siekierą w głowę, poczem śmiertelnie rannemu zrabowali około 20.000 zł. gotówką, które ukryte były w płóciennym woreczku na szyi parocha, zegarek i inne drobne przedmioty. Po dokonaniu zbrodni mordercy zbiegli i ślad po nich zaginął. Zabity liczył 60 lat.

SAMOSAD NAD KONIKRADEM. We wsi Pieluszek pow. Koniński z zagrody Bolesława Skudłarka skradziono nocą dwa konie. Włościanie, którzy zauważyli kradzież, zorganizowali pościg. Po kilku godzinach pochwyciono złodzieja Bolesława Witeczaka, mieszkańca Łodzi. Nad konikradem dokonano samosądu. Witeczak poniósł śmierć pod kłonicami. — Policja aresztowała niejakiego Karczmarza i Bolesława Skudłarkę pod zarzutem udziału w samosądzie.

ZAMIAST WIEWIORKI ZABIŁ SIEBIE. 25-letni Piotr Łabek ze wsi Zawady, gminy Poczesna, wybrał się na połowanie na wiewiórkę. Ponieważ Łabek posiadał broń nielegalnie, przeto obawiając się, że po drodze spotka policjanta, schował dubeltówkę pod palto i wyruszył w stronę lasu. W pewnym momencie Łabek potknął się, przyczem broń wypaliła tak nieszczęśliwie, iż strzał trafił go w czoło nad okiem. Łabek upadł na szosie, gdzie wkrótce znalazł go nieprzytomnego wieśniacy. Niefortunny strzelec zmarł w kilka godzin po wypadku.

DWÓCH BANDYTÓW ZAWISŁO W WILNIE NA SZUBIENICY. Po wydaniu wyroku śmierci na zabójców Krystyny Terentijewówny w pow. święciańskim, obrona skazanych zwróciła się do Prezydenta Rzeczypospolitej o prawo łaski. P. Prezydent skorzystał z prawa łaski jedynie w stosunku do Augieja Plotnikowa, który w czasie dokonywania zbrodni był na czatach przed domem, a po zatrzymaniu przyznał się do winy i przyczynił się do szybkiego ujęcia pozostałych sprawców zbrodni. Dwóch innych bandytów, a mianowicie Sewastjanowa, lat 19 i Szalakiskiego, lat 17, stracono na szubienicy o godz. 1 popołudniu.

—OXO—

Ach, jakbym pragnął!

Ach jakbym pragnął, lody pokruszyć,
Śnieg zmieść z pół naszych rolę
osuszyć —
Zaświecić stońcem, dmuchając wietrzykiem,
A zeszele rolę skropić deszczykiem...
Ach jakbym pragnął, słyszeć skowronka —

Który ze śpiewem leci do słonka —
I tam ukryty w sinym błękitcie,
Chłopu biednemu weseli życie...
Ach jakbym pragnął, odczekać chwili —
By w kryminalach ludzie nie gnili —
Lecz by te drogie chwile żywota,
Im przyjemniejszą poczelwość złota...

Ach jakbym pragnął ulżyć meczarni,
Puścić na wolność wojska z kasarni,
Aby w narodach nie było wroga,
Lecz wszyscy zgodnie kochali Boga...
Ach, jakbym pragnął czytać w gazecie,
Że niema wcale złodziei w świecie —
Że już nie trzeba zamku w komorze,
Dajmi tej chwili doczekać Boże...

Ach, jakbym pragnął ulżyć cierpiącym,
I lzy sieroce otrzeć płaczącym —
Zmniejszyć boleści, skutków ciemnoty —

Do wzniosłych czynów dodać ochoty.
Lecz trudna rada, jam też człowiekiem,
Zmęczony życiem, trudem i wiekiem,
Jam niedołężnym, chudym i gołym —
A zaś ta ziemia płaczu padolem...

I. Wilk.

—OXO—

Do ob. Wilka — słów kilka.

Bywaj nam zdrowy, chłopski poećo,
Pisz często wiersze, prosimy o to
Bo Twoje wiersze każdy czyta szczerze
Gdy tylko z poczty gazety odbierze.
A gdy Cię przykryje ta czarna mogiła
Zostaw nam po sobie choć jednego syna
By wiersze mógł pisać i lud rozweselać
Perłami dowcipu jak Ty wkóło strze-
lać!

Ale, powiedz szczerze, może syna nie-
mąsz.
Skoro się z bocianami często w wierszach gniewasz?

Lyczakowski Jan z nad Nidy.

CHŁOPSKIE RADJO

RADJOWE PROGRAMY ROLNICZE.

Program rolniczy w bieżącym tygodniu wypełniają pogadanki trzeciego Kursu radiowego Uniwersytetu Rolniczo-ludowego.

W niedzielę, dnia 24 stycznia br. o godz. 14.00 dyr. Szczepan Mędrzecki omówi szereg spraw na czasie, związanych z działalnością Uniwersytetu w pogadance „Co słyhać i o czym wiedzieć trzeba“.

O godz. 14.40 dialog — rozmowa w opracowaniu p. K. Bajorka ma interesujący temat „Czy warto prowadzić pasiekę?“.

W poniedziałek dnia 25 bm. trzy pogadanki Uniwersytetu są poświęcone chorobom inwentarza — weterynarji. Tematy z tego zakresu są zawsze na czasie i wzbudzają wśród rolników żywe zainteresowanie, tembardziej, gdy o nich mówić będą prelegenci tej miary co — dr. L. Dobrzański, prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, oraz dr. Markowski, dyr. Departamentu Ministerstwa Rolnictwa. A więc o godz. 13.40 i o godz. 14.00 prof. L. Dobrzański mówić będzie o „Pierwszej pomocy w leczeniu zwierząt domowych“. O godz. 14.20 pogadankę na temat „Poznajmy najczęściej zdarzające się choroby u zwierząt“ — wygłosi dr. Z. Markowski.

We wtorek dnia 26 bm. program Uniwersytetu przynosi dwie pogadanki transmitowane ze Lwowa o uprawie łąk i pastwisk, obie w opracowaniu prof. B. Janowskiego; a więc o godz. 13.40 pogadanka „Co robić, aby bez nakładu gotówki otrzymać większe korzyści z łąk?“ i o godz. 14.00 pogadanka pod zaciekawiącym tytułem „Skarby na pastwisku“.

Trzecia wtorkowa pogadanka o godz. 14.20 prof. W. Staniszkisa p. t. „Jakie

błędy robimy w uprawie roślin", jest wstępem do szeregu dalszych odczytów o uprawie roślin, którego program Uniwersytetu przewiduje w sobotę dnia 30 bm. Mianowicie w dniu tym o godz. 13.40 prot. Staniszkis mówić będzie o „Błędach ważniejszych okopowych“, o godz. 14.00 transmitowany będzie ze Lwowa odczyt dra R. Borkowskiego p. t. „O uprawie soi, słonecznika i maku“, wreszcie o godz. 14.20 tygodniowy program rolniczy kończy pogadanka prof. Staniszkisa p. t. „Błędy w uprawie zbóż jarych“.

GOSPODARSTWO.

DETALICZNE CENY BUTELKOWANEGO SPIRYTUSU. W Nr. 1 Dziennika ustaw R. P. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 23 grudnia 1931 r., ustalające cenę sprzedażną butelkowanego spirytusu o mocy 90 stopni na cele lecznicze i domowe (łącznie z butelką) na: 1 litr 12.50 zł., 0.5 litra — 6.30 zł., 0.25 litra — 3.20 zł., 0.10 litra — 1.35 zł.

3 ZŁOTE ZA KONIA! Wojewódzkie T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych w Łucku donosi, że na targach powiatowych na Wołyniu pary koni roboczych małych można nabyć za 30—40 złotych, większych, rasowych i roboczych cięższych — 40 100 zł. za parę. Poza tem częste są wypadki sprzedaży koni po 3—7 zł. za sztukę, a także zrebaków roczniaków — i półtorarocznych po 2 złote za sztukę, jak to miało już kilkakrotnie miejsce w powiecie zolbunowskim.

CENY KONI notowane na targowicy końskiej dnia 12 stycznia 1932 w Krakowie. Konie pojazdowe lekkie 150—400 zł., robocze 120—220, rzeźne 10—40.

CENY BYDŁA ROGATEGO I NIEROGACIZNY notowane dnia 15 stycznia 1932 w Krakowie. Buhaje za 1 kg. żywej wagi 48—73 gr., woły 35—75, krowy 30—64, jałówki 40—78, cielęta 0.55 do 1.13, nierogacizna 0.75—1.20, bitej wagi 1.10—1.55 zł.

CENY NABIAŁU: Jaja świeże 14—15 gr. sztuka, składowe 9—10 gr., mleko niezbiernane 30—35 gr., litr mleko zbierane 16—20 gr. litr, śmietana kwaśna 1.60—1.80 za litr, masło deserowe 4.20 do 4.40 za kg., masło zwyczajne 3.50—3.80 za kg.

CENY ZIEMNIAKÓW i JARZYN (za 100 kg.): Ziemniaki 6—6.50 zł., buraki ćwikłowe 6—8, marchew 7—9, cebula 30—35, pietruszka 18—20, seler 22—25, włoszczyzna świeża 14—18 złotych.

CENY PŁODÓW ROLNICZYCH (za 100 kg.): Pszenica 27—27.25, żyto 26.50 do 26.75, owies 26—26.50, jęczmień na krupy 20—21, kukurudza krajowa 26—27, groch Victoria 33—37, fasola 26—28, mąka pszenna 45 proc. 45—46, 60 proc. 42—43, 0000 z Kongr. 40—41, żytnia 65 proc. krak. 41.50—42, 65 proc. poznańska 42—42.50, pećkak targowy 31—33, siekanka 32—34, otręby pszenne 14 do 14.50, żytnie 15—15.50, siano słodkie 11—13, średnie 9—10, kwaśne 8—9, koniczyna pastewna 16—18, słoma długa 7—7.50, mierzwa 6.50—7, prasowana 7—7.50.

KURS PIENIĘDZY: 1 dolar 8.92 zł., 1 frank franc. 35 gr., 1 frank szwajc. 1 zł. 73 gr., 1 korona czeska 26 groszy, 1 marka niem. 2 zł. 11 gr., 1 funt angielski 26 zł. 42 gr.

O MINISTRZE SKARBU.

— Jaki człowiek w Polsce jest najbardziej ujmujący?

— Minister skarbu.

— Dlaczego?

— Bo najbardziej ujmuje z kieszeni obywateli.

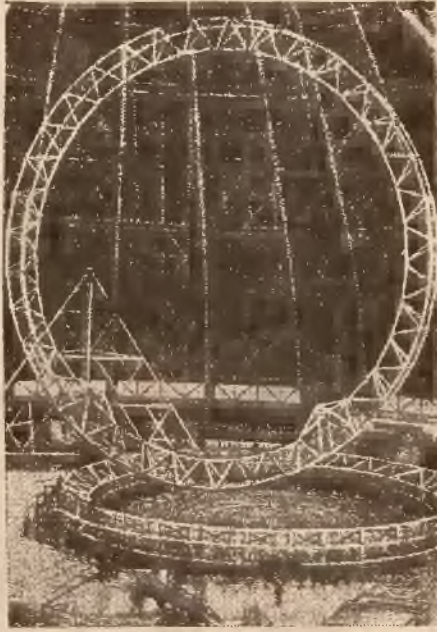
TYLKO PIĘĆ MINUT.

— Gdzie jest mamusia?

— Poszła przed trzema godzinami na pięć minut do sąsiadki, żeby jej złożyć życzenia imieninowe.

ROZMAITOSCI Nowy olbrzym powietrzny

Stany Zjednoczone budują drugiego olbrzyma powietrznego, który będzie największym statkiem powietrznym świata. Na obrazku naszym widzimy budowę poszczególnych części o których wielkości można nabrać wyobrażenia przez



porównanie z stojącymi u dołu ludźmi. Statek będzie miał 40 mtr. szerokości i przeszło 300 mtr. długości i będzie mógł brać na pokład do 100 ludzi.

—OXO—

ZOLADEK WARSZAWY. Dyrekcja miejskiej rzeźni w Warszawie opracowała dokładne zestawienie spożycia mięsa w ciągu okresu roku 1931. Otóż w okresie tym Warszawa skonsumowała 106.334 sztuki bydła rogatego, podczas gdy w r. 1930 sztuk 190.289. Cieląt 297.491, podczas gdy w r. 1930 — 286.731. Trzody chlewnej skonsumowano w r. 1931 213.207, zaś w r. 1930 — 186.007. Baraniny skonsumowano w r. 1931 — 32.117 szt., w r. 1930 — 34.985 szt. Zatem razem Warszawa, spożyła w r. 1931 — 650.632 sztuk bydła, a w r. 1930 619.291.

SENATOROWIE, KTÓRZY NIE UMIEJĄ ANI PISAĆ, ANI CZYTAĆ zasiadali przez pewien czas w senacie egipskim. Komisja sprawdzająca stopień wykształcenia posłów i senatorów, wyznaczyła obu senatorom-analfabetom termin trzymiesięczny dla nauki czytania i pisania. Starzy panowie nie potrafili jednak dać sobie rady z trudną sztuką sylabizowania, wobec czego zostali usunięci z senatu i pozbawieni swych mandatów.

WIZJENIE DO SPRZEDANIA. Trzeba przyznać, że tego jeszcze nie słyszeliśmy: nikt dotąd nie wystawiał na sprzedaż więzienia! Uczynił to ostatnio heski minister sprawiedliwości, ogłaszając, że szuka nabywcy na więzienie w miejscowości Dietenkocs. Ogłoszenie objaśnia, że więzienie jest nowoczesnie urządzone i liczy 5 cel.

ZYSKI ADWOKATÓW. Niedawno zakończył się długotrwały proces spadkobierców zmarłego w r. 1892 w Nowym Jorku Joela Gulda, pochodzącego z Polski, który pozostawił rodzinie do podziału ponętną sumę 96.000.000 dolarów.

Wśród spadkobierców największe prawa miała oczywiście córka zmarłego, która wyszła za mąż za jednego z polskich arystokratów. Dalsi jednak krewni nie mieli ochoty zrezygnować, uważając, że pretensje ich w tak dużym spadku także winny się pomieścić. Rozpoczęły się więc procesy, trwające okrążyło lat 40. Dopiero teraz, w roku „jubileuszowym“ — ukończono zawily ten spór, przy czym spadkobiercy otrzymali — 66.000.000 dolarów.

Największą jednak korzyść w tej sprawie odnieśli adwokaci, których

było — 50-ciu. Otrzymał oni ogółem 2.703.635 dolarów, w czem adw. Walker — 580.325 dolarów, a F. Müller z Waszyngtonu — 550.000 dolarów.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji:

I. Wilk: Powietrze było fatalne, wiek każe być ostrożnym. Proszę nadal pobierać u fot. K. Ta kwota nie gra roli. Owa biedaczka niech się zgłosi u inspektora P. Z. U. W. w Krośnie, opowie swoją nędzę i prosi o bezpłatność. Ma do tego prawo i może być zwolniona. Życzę zdrowia. — **A. i E. Michalak,** Milwaukee: List i fotografię otrzymałem dzisiaj. Dziękuję, pamiętam miłe spotkania i gościnę w domu Waszym. Serdecznie życzę powodzenia, osobliwie synowi-artystcie. Jeżeli zdrowie dopisze, to zechcę być na wystawie światowej w Chicago, więc byśmy się jeszcze zobaczyli. Cześć Wam. — **M. Krawczyk:** Pojmujemy i uznajemy, ale i to wiemy, że na 2.50 kwartalnie może się zdobyć nawet i najbiedniejszy. Prenumerata się opłaci każdemu, a nieczytanie doprowadzi do jeszcze większej biedy. Kredytować nie możemy, gdyż kredyty jak w każdym interesie tak i w wydawnictwie prowadzą do zguby. Wstrzymamy bezwarunkowo już Nr. 5. Bardzo przepraszamy, ale musimy. — **L. BoczarSKI:** Przeżywamy wyjątkowe czasy. Niebezpieczeństwo nowej wojny światowej stwierdzają, najpoważniejsi politycy francuscy, angielscy itp. Niemcy przeładowane są hasłami zemsty przeciw Francji i Polsce. W takim czasie nastaje stan wyjątkowy, nawet bez urzędowego ogłoszenia. Z tem się musimy pogodzić dobrowolnie czy pod przymusem. Dlatego i z Waszą sprawą musicie poczekać na odpowiednią porę. Taka jest nasza szczerza dorada. Za prenumeratę całoroczną dziękujemy i pozdrawiamy. — **P. Szubra,** Cleveland: Fotografię Waszą rodzinną wręczyłem bratu Józefowi w Krośnie 6 bm. i opowiedziałem położenie. Oby zdrowie wróciło. Serdecznie Was pozdrawiam, synków całą. — **J. Polman,** Wilmerding: W Haczowie jeszcze nie byłem i wiadomej sprawy nie zbadałem, gdyż muszę wszystek czas poświęcać wysiłkom o utrzymanie Przyjaciela. Mile wspominał pobyt u Was i serdecznie pozdrawiam, a po pobycie w Haczowie doniosę listownie. — **St. Giewiecki:** Uwagi słuszne. Nie wydrukowaliśmy, gdyż składki pieniężne nie udadzą się wobec braku gotówki. Rzecz starostw jest zebranie ofiar w naturze tj. w żywności. Polecamy się nadal pamięci. — **A. G. Tarnów:** Za pracę swoją w O. T. R. ks. Mróz i prof. Bobrowski wystawia niezawodnie rachunki polityczne przy sposobności. Pomagać im do zeskontowania rachunku nie wolno. Ocena przy czyn kryzysu i przewidywania na przyszłość nie zupełnie odpowiada naszym przewidywaniom, dlatego nie poszła. Prosimy o sprawozdanie z pracy w Tarnowskim. Pozdrowienie. — **Szcz. Kuś,** Babica: Gazetę dla Pana zapłacił szwagier p. Pokrywka z Robbinsdale, Min. — **Wi. Kostka:** List otrzymałmy, ale życzenia spełnić nie przyrzekamy. Wszędzie jest dużo kandydatów z różnymi protektoratami. Musi się Pan sam docisnąć. Cześć. — **Zabagło J.:** 5 zł. w grudniu i 5 zł. w styczniu otrzymałmy. Zapłacone do 27 lipca 932. — **Ferus J.:** 5 zł. zapisałmy. Wysyłkę wznowiliśmy. — **Podboraczyński W.:** 2 zł. zapisałmy na prenumeratę, która dopiero jest zapłacona do 10 sierpnia 931. Wysyłkę wznowiliśmy i prosimy o odnowienie. — **Górski J.:** 2 dol. otrzymałmy. — **Walenci J.:** 10 fr. otrzymałmy. — **Buzdygan Br.:** 2.50 na prenumeratę otrzymałmy. Wpisałmy przez pomyłkę na dalszą prenumeratę Buzdygan Wiktorji, która była naszą czytelniczką. Obecnie adres poprawiliśmy, wysyłkę rozpoczęliśmy na Pański adres, a za pomyłkę przepraszamy. — **Piekietniak J.:** 2 dol. zapisałmy. — **Ogorzałek St.:** Zapas książek „Polsko Twa zguba w Rzymie“ wyczerpany. Gdy nadejda ogłosimy w gazecie. A-

dres pisma humorystycznego: „Wróble na dachu“, Kraków, Pałac Prasy. — **Porada J.:** 5 zł. otrzymałmy. Gazetę wysyłamy. — **Wrózek J.:** 4 zł. w grudniu otrzymałmy. Z powodu zaległości wystarczyły do 1 grudnia 931. Gazetę wznowiliśmy, i prosimy o odnowienie. — **Szczęśny B.:** Kalendarzy narazie nie mamy. O ile nadejda ogłosimy w „Przyjacielu“. — **Stachowiak St.:** Książka „Polsko Twa zguba w Rzymie“ kosztuje z opłatą pocztową 1 zł. 50 gr. Pięniądze należy przesłać zgóry.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Ponieważ roczny wydatek na renty inwalidzkie i zaopatrzenia wdowie, sieroce i rodzicielskie kosztuje Skarb Państwa już 160 milionów zł. przeto na komisijskiej budżetowej Sejmku zastanawiano się nad przyczyną wzrostu tego wydatku. Wzrost ten spowodować miała ustawa o dodatkowej rejestracji inwalidów w r. 1929 i 1930 oraz okoliczność, iż ustawa obecna dozwala na przyznawanie rent już przy utracie 15% zdolności zarobkowej. Rząd ma wnieść projekt noweli do ustawy, wedle którego granicę tę przesunąć się ma z 15% na 25% tudzież ograniczyć wypłatę zaopatrzenia osobom posiadającym nieruchomości. Reforma taka jest nieunikniona ze względu na krytyczne położenie gospodarcze Państwa. Ofiary na uzdrowienie tych stosunków ponosić muszą wszyscy obywatele solidarnie, nie wyłączając inwalidów, wdów, sierót i rodziców po poległych. — **Bajorek U. M. Haliw M. Kula A. Maślak M. Mastijów A.** Prośby wcale do Izby skarbowej nie wpłynęły. Pytać o sprawę tych którym prośby wręczono. Przyjaciel Ludu nie będzie odtąd badał spraw nieoznaczonych liczbą aktu Izby skarbowej, by nie obaczać ją wywiadaniami nieistotnymi. Również nie należy wznawiać spraw raz już prawomocną odmową załatwionych. Targować się z Władzą nie uchodzi i nasze poparcie żadnego nie osiągnie tu skutku. — **Cyganik M.:** Bada się stan majątkowy i familijny. — **Wasiów J.:** Odpowiedź na rekurs przesłano 14 grudnia 1931. — **I. Maślak H. Skrabalak:** Zaopatrzenia dotąd nie przynano. Bada się stan majątkowy. — **Maślak W.:** Śp. mąż zmarł w domu na tyfus. Dlatego odmówiono. — **Gabriel H. Nizłotek Z.:** Tylko 60% niezdolna do zarobkowania. Odmowę pisemną posłano. — **Wesołowski W.:** Tylko 35% niezdolny do zarobkowania. Odmowa. — **Ważna A.:** Wypłatę przyznanego zaopatrzenia za śp. syna wstrzymano, gdyż dochód z majątku podlega opodatkowaniu. — **Wilczyński A. i M.:** Zwrócono się do konsulatu w Wiedniu o nadesłanie aktów szpitalnych. — **Tymczak A.:** Izba skarbową w Warszawie wezwano o nadesłanie aktów sprawy. — **Matusiewicz H. Uliasz M.:** Dochodzenia stwierdziły, iż jest zaopatrzona. — **Bossowska Z., Gullik T., Grabozi T.:** Akta przesłano Szefostwu sanitarnemu do stwierdzenia związku ze służbą wojskową. — **Samo-kiszczuk M.:** Przesłać deklarację. — **Winiarski Fr.:** Zaopatrzenie przyznano. **450 milionów zł. rocznie** mają kosztować Skarb Polski wszystkie zaopatrzenia, w czem mieszczą się zarówno emerytury, dary z łaski i zapomogi, renty inwalidzkie i zaopatrzenia krewnych po poległych, dotacje orderowe i więźniów politycznych a także zasiłki bezrobotnych. Uważamy, że takie łaczenie różnych zobowiązań skarbowych w jedną sumę wydatków niepotrzebnie zaciemnia sprawę i wprowadza w błąd umysły nie dość krytycznie myślące. Emerytury zwłaszcza są to zobowiązania oparte na tytułach prawnych, których dowolnie zmieniać nie można — tedy porównywać ani też łączyć ich z rentami inwalidzkimi, darami z łaski czy zasiłkami dla więźniów politycznych lub bezrobotnych nigdy nie należy, czemu zresztą zestawienie budżetowe od szeregu lat daje wyraz. Sejm może je dowolnie wedle potrzeby zmieniać, natomiast emerytury pozostać muszą murowane bo stanowią prawo nabyte. **St. Starek.**

AZOTNIAK jest uniwersalnym nawozem:

- 1) działa jako doskonały nawóz.
- 2) przy głównym użyciu równocześnie bezpłatnie niszczy chwasty.
- 3) chroni rośliny od chorób i szkodników, gdyż dezynfekuje glebę.
- 4) dzięki zawartości znacznych ilości wapna odkwasza glebę.
- 5) należy do najtańszych nawozów azotowych.

Wszelkich informacji i wyjaśnień udziela:

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie, G. Sl.

Maszyny mleczarskie i naczynia

Wylęgarki i wychowalnie do hodowli drobiu

ULE i wszelkie przybory pszczelarskie,
SZTUCZNA WĘZA, MIODARKI

na dogodnych warunkach sprzedaje po cenach konkurencyjnych

Związek Spółdzielni Mleczarskich Jajczarskich, w Warszawie, Hoża 51

dział Maszyn, Krakowskie Przedmieście L. 6, oraz działy prowincjonalne.

światowej marki
ALFA - LAVAL
systemu
NICKERL & Co

Najstarszy i najtańszy Dom Muzyczny w Polsce



IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13/P.I.

wysyła znacznie taniej wskutek kryzysu — mandoliny wioskie po zł. 20—25 —, koncertowe 30—35 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 19 zł., koncertowe 3, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap. 30 zł. — 10 klap. 38 zł., 12 klap. 45 zł. Gitary koncertowe 35—45.

Kornety 95 zł. Harmonje z 2-a wysówkami 25 zł. Wie-deńskie 1 rząd. 34 zł., dwurzędowe 50 zł. — Nikl. zegarek Roskop z łańc. 9 zł., niklowy płaski marki „Emigna“ 18 zł budzik najlepszy 12 zł. — brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł. — maszyny do włosów 8—12 zł. Dżamanty do szkła po 6, 8 i 12 zł. Wysyłka za pobraniem. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo.



Niebywała okazja dla Czytelników!

Biorąc pod uwagę obecny kryzys gospodarczy, gdy nie każdy może sobie pozwolić na kupno potrzebnej mu odzieży, firma nasza celem rozpowszechnienia swego przedsiębiorstwa między Czytelnikami niniejszego pisma, postanowiła dać im możliwość otrzymania bezpłatnej premii, w postaci kamgaru na ubranie i kostiumy damskie, bieliznę damską i pościelową, kołdry watawne, zegarki złote: damskie i męskie, aparaty fotograficzne i inne wartościowe rzeczy, jeżeli nadesłacie prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania.

Należy kropki zastąpić literami tak, aby otrzymać pięć imion męskich. Pierwsze litery tych imion wzdłuż utworzą nazwę rzeki polskiej. Bez ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Wraz z zadaniem w liście należy podać dokładny adres, na co WP. otrzyma niespodziankę oraz szczegóły w propekie.
- a - l - w
- n - r - e -
- R - m - n
- o - u - z
- d - m

Dom Wysyłkowy „Szerem“, Łódź, skrzynka poczt. 493.

Darmo browninę str. 1150 naboł alarm.



otrzyma każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas zegarek ze złota francuskiego, nie różniący się od prawdziwego złota 18-to karatowego za zł 750 z 10-letnią gwarancją, wyreg. do minuty, 2 szt. 14 —. Lepszy gat. tant. 1150 i 15 — zł. ze świecącym cyferblatem i wskazówkami 12 — i 15 — zł. Kryty anker z trzema kopertami lub na rękę „Remontoir“ 14 —, 17 —, 19 — i 25 — złotych. Dewizki ze złota franc. 1, 2, 4, 5. Do każdego zegarka dodajemy straszak dz system Brown U. P. Nr. 2331 i 50 naboł alarm. bez zezwolenia policji. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. Adresować:

Firma „KOMERCJA“, Warszawa, ul. Dzielna Nr. 45 P. L.

Geny ziemi w Polsce

NERWOL

Chemika dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacierania) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przezię-bienia, postrzałowi, ischia-sowi itp. Wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż

Apteka MIKOLASCHA

Lwów, Kopernika 1.

są teraz bardzo niskie.

Można wszędzie kupić czy przez parcelację czy gotowe gospodarstwo.

Doskonała okazja dla Polaków w Ameryce do osiedlenia się w Polsce.

W miarę ogłoszeń z Ameryki przeprowadzimy jaknajkorzystniejsze porozumienie listownie.

Wszelkie gwarancje bezpieczeństwa i korzyści kupna.

Zgłoszenia prosimy adresować do „Przyjaciela Ludu“ w Krakowie, ulica Reformacka 7.

Dr. Stanisław Dunikowski:

Walka o byt Polskiego Przemysłu Naftowego

W r. 1930—31.

rosno 1931.

Treść: 1) Groza wywłaszczenia rolnika z praw naftowych w Małopolsce. 2) Nowe prawo naftowe. 3) Wywłaszczenie na rzecz kapitału zagr. 4) Czyj zysk a czyja strata. 5) Wskazania względnie rady, co wobec powyższego czynić należy.

Książka pod takim tytułem jest do nabycia w „Przyjacielu Ludu“. Kosztuje z przesyłką pocztową 1 zł.

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

Odzwyczenie się od palenia

tytoniu, zatykając zalecany przez lekarzy „Papimentol“. Jednorazowy wydatek! Cena zł 3'45. Zamiejscowym za zaliczeniem (portem zaliczeniowe zł 1'50 nadesłać przy zamówieniu) lub za poprzednim przekazaniem ceny bez portu, zgóry.

Wysyła wyłącznie w Polsce R. Schulz, Poznań, Rybak 7-8.

WDOWIEC w kwiecie wleku, przemysłowiec, właściciel dużej realności i starego przemysłu w Krakowie, poszukuje współniczki z gotówką (mażeństwo możliwe). Może też być i współnik. Dla wracających z Ameryki pewne zabezpieczenie gotówki. Zgłoszenia pod Kupiec W. A., Administracja „Przyjaciela Ludu“.

GAZETA

„PRZEBUDZENIE“

2019 Charleston Str.

Chicago Ill.

Tygodnik założony i wydawany już piąty rok przez Spółkę wydawniczą pod naczelnym kierownictwem **Ks. Biskupa Leona Grochowskiego**, daje dokładny obraz stosunków wśród Polaków w U. S. A.

Kosztuje rocznie do Polski 2 dol.

Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych:
Dla cierpiących
Dla zdrowych!

Skutek

nadzwyczajny

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczzeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 — złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych.

ICHTIOMENTOL

Działanie

pewne i szybkie

